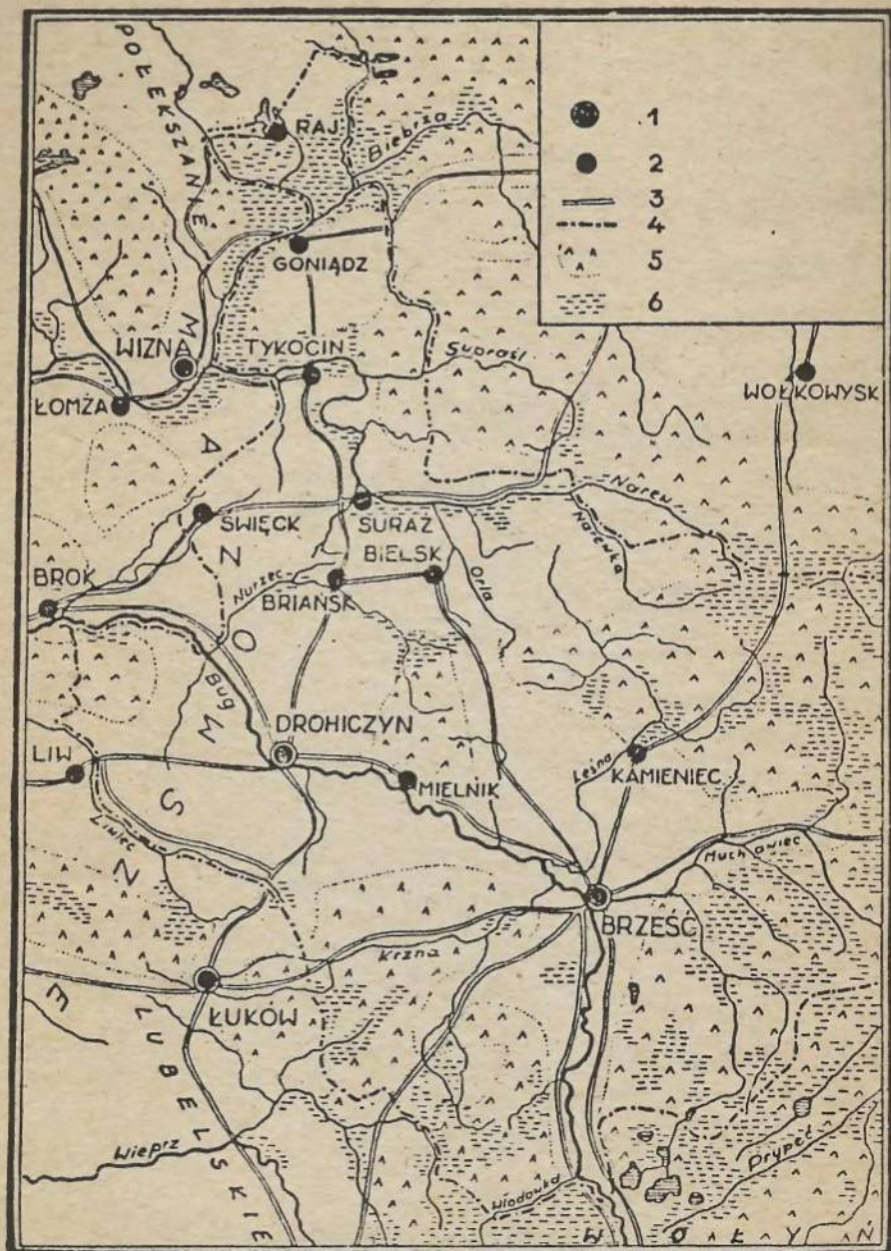


LUDNOŚĆ
UKRAIŃSKA
(RUSKA)
NA PODLASIU





PODLASIE

1. Główne grody; 2. Inne ważniejsze grody; 3. Ważniejsze drogi;
 4. Granica woj. podlaskiegow r. 1520; 5. Puszcze; 6. Bagna
- opracował Jerzy Wiśniewski

**LUDNOŚĆ
UKRAIŃSKA
(RUSKA)
NA PODLASIU**

**Materiały
historyczno-naukowe**



Janina Wąsiniak

BIELSK PODLASKI 1990

Są z Białostocczyzny. Wszyscy mieszkają poza nią w Lublinie lub Warszawie. Oprócz miejsca urodzenia łączy ich brak poczucia przynależności do jakiegokolwiek narodu. Kiedy w jakimś kwestionariuszu trzeba wypełnić rubrykę "narodowość", przeżywają rozterki: "Co napisać? I piszą: raz "białoruska" raz "polska". Zawsze bez przekonania, zawsze z poczuciem jakiegoś przymusu, z doznaniem obcości wobec świata ułożonego w narody./.

"Kiedy pytają mnie o narodowość Polacy - mówi mi Mikołaj - to odpowiadam im, że jestem Białorusinem. Kiedy pytają Białorusini, twierdzą, że jestem Polakiem. Nie czuję się jednak, ani jednym, ani drugim"./.../

To prawda, że niejednokrotnie utrudniano dzieciom dostęp do białoruskiego słowa. Ale pamiętać trzeba również o tym, że nawet tam, gdzie istniała możliwość uczenia białoruskiego w szkołach, rodzice często z tej możliwości nie korzystali. Nie da się tych decyzji tłumaczyć wyłącznie konformizmem, gdyż są one wynikiem dosyć powszechnego odczucia, szczególnie na południu województwa białostockiego, że język białoruski jest językiem obcym.

"Jaki tam ze mnie Białorusin - mówi Andrzej. Nie umiem po białorusku czytać i mówić. Nawet mój pradziadek, który prawie zupełnie nie mówił po polsku, nie czuł się Białorusinem. O jakiej polonizacji tu mowa? Tak, po "swojemu" po "chachłacku" umiem mówić, Ale to przecież nie jest białoruski! Nie czuję się także Polakiem, chociaż polskie dzieci w polskiej szkole uczę języka polskiego i to jak sądzę, nie najgorzej."

Spotykam również ludzi, którzy władają językiem białoruskim, absolwentów liceum białoruskiego z Hajnówki czy Bielska, którzy nie czują się Białorusinami, gdyż mowa ich rodziców jest odległa od literackiej białoruszczyzny./.../

W 1939 roku, Białostocczyzna wcielona została do radzieckiej Białorusi i powiedziano im: jesteście Białorusinami i już. Tych, którzy mieli jakieś wątpliwości /byli to najczęściej tutejsi Polacy, chociaż nie tylko/ wysyłano, aby dokładnie przyjrżeli się realiom budowy socjalizmu na Syberii lub w Kazachstanie.

Po wojnie powtórzono to, aby nie łamać sobie głowy z jakimś narodowym galimatiasem. Nie wszyscy jednak w tę swoją białoruskość umieli uwierzyć. Szczególnie wielu niezdecydowanych mieszkało na południe od Narwi, gdzie mowa białoruska brzmiała obco, jakoś dziwnie, a nawet odrobinę śmiesznie.

Moi rozmówcy przejęli po ojcach i dziadkach to narodowe niezdecydowanie i wnieśli w nową sytuację we współczesność, w polską teraźniejszość. Są wśród nich studenci, pracownicy naukowcy, lekarze i artyści. Otoczeni zewsząd żywiołem polskim, żyją jego życiem, dzielają jego namiętności, radości i troski, a jednak czują się w nim obco. Niektórzy stoją u progu znakomicie zapowiadających się karier, wielu bywało w świecie i to nie tylko przy zmywaniu talerzy, a jednocześnie ich jedyną prawdziwą ojczyzną jest mały białostocki kraniec Polski. Nie mogą o sobie powiedzieć, jak ich przodkowie, że są "tutejsi", a jeżeli już, to co najwyżej "tamtejsi" i wskazać za Bug.

"Moja ojczyzna-twierdzi Piotr-to wieś, w której się urodziłem i ludzie tam mieszkający. Tutaj, w Warszawie, nie czuję się do końca u siebie, chociaż mieszkam już 14 lat. Ale cóż na to poradzę? Przecież nikt nie wybuduje politechniki w mojej wsi, a w POM-ie elektronik z naukowym zacięciem chyba się nie przyda

Inni szukają ucieczki w jakichś kosmopolityzmach, panslawizmach, internacjonalizmach, czują się obywatelami świata, Europy lub tylko Europy Środkowej.

Jednak wszystkie te pomysły to rozpaczliwe próby znalezienia siebie jakiegoś miejsca, skazane na niepowodzenie usiłowania rozwiązania tej skomplikowanej sytuacji emocjonalnej./.../

Najczęściej swoją prawosławną ruskość skrywają z lęku przed śmiesznością i pogardą lub tylko dla wygody. Każda ich deklaracja domaga się komentarza i trzeba tłumaczyć, tłumaczyć, tłumaczyć... Jednak i to tłumaczenie nieraz zdaje się na nic, gdyż na koniec i tak pada zwykle pytanie "To kim ty w końcu jesteś-Białorusinem czy Polakiem?". Jak wyjaśnić komuś niekresowemu, że dwaj bracia mogą deklарować różne narodowości i wcale ich te opcje nie muszą dziwić ani różnić. Wiedzą, że białoruskość jednego podobna jest do polskości drugiego-również są chybottliwe i niepewne./.../

Najczęściej zamykają się w rodzinnym domu. Nie do końca wtopieni w polskość, przez ostrożność nie obnoszą się za bardzo ze swoją "ruskością". Chowają się przed pogardą i śmiesznością, protekcjonalizmem i ironią, skazując się na nieobecność ze szkodą dla siebie i tych pośród których żyją. Jeżeli już tłumaczą się ze swoich zawiłych uczuć i powodów, to tylko najbliższym przyjaciółom - tym, na których rozum i wrażliwość liczą. Nieraz okazywało się, że przecenili ten rozum i wrażliwość. Nie zawsze nawet we własnym domu znajdują spokój i ukojenie.

Piotr opowiada mi o małżeństwie swojego kolegi: "Wszystko układało się dobrze, aż przy okazji jednej z normalnych kłótni żona powiedziała mu: "Kacap To nic, że po chwili zrozumiała, zaczęła się wycofywać, tłumaczyć, przepraszać. Pozostała w nim zadrą. Teraz niby jest dobrze, ale jakoś inaczej."

Jerzy, którego żona też jest katoliczką, mówi, że gdyby wiedział, ile upokorzeń będzie go czekało przed ślubem - nigdy nie zgodziłby się na ślub kościelny. Robiono jakieś dziwne trudności, sugerowano, aby przeszedł na katolicyzm, były aluzje i nie kończące się papierki. Jego znajomi zawarli taki ślub w Berlinie Zachodnim, gdzie obyło się bez zamieszania, zbędnych kłopotów i prób nawracania zbłąkanej owieczki na słuszną drogę.

Niektórzy z nich mówią o sobie, że są Białorusinami, i to nawet wówczas, gdy się nimi nie czują białoruskiego nie znają, a nawet podlaską gwarą swoich pradziadów posługują się niepewnie. Czasami umieją uwodzić polskie serca swoistym kresowym czarem, wylewną wschodnią duszą, przepastnym gardłem czy też hajdamacko-kozackim temperamentem. Wschodnia dusza ma dla Polaków swoisty charme, ale są to fascynacje płytkie, folklorystyczne, odgrywane na źle nastrojonej srunie dla uszu o lichym słuchu.

Powodem tego tekstu stał się opublikowany kilka tygodni temu artykuł Mirosława Haponiuka "Niczyje dusze z pogranicza"/"Relacje" nr 13/. W artykule tym, chyba w ogóle po raz pierwszy w lubelskiej prasie, a na pewno w tak otwarty i szeroki sposób poruszono zagadnienia dotyczące, ogólnie mówiąc, mieszkańców Lublina rodem z Podlasia./.../

Artykuł M. Haponiuka może /i powinien/ stać się znakomitą podstawą do interesującej dyskusji na temat przedstawionej w nim społeczności. Pozostawiając na później inne elementy świadomości tej grupy, chciał bym na początek spodziewanej dyskusji zatrzymać się na jednym z nich, chyba tym z istotniejszych i co ważniejsze-stosunkowo łatwym do naukowego wyjaśnienia. Chodzi o język /gwary/, którego używają mieszkańcy Północnego Podlasia./Pod nazwą "Północne Podlasie" rozumiem część historycznego Podlasia, położonego na północ od Bugu, w przybliżeniu obszar między Bugiem a Narwią/.

Wiadomo, że język zawsze jest elementem, a także czynnikiem kształtującym samoświadomość grupy. Jest on przecież podstawowym przejawem inności wobec "obcych", a z drugiej strony-najistotniejszym/poza świadomością/ elementem poczucia wspólnoty, więzi grupowej. W naszej części Europy język stał się także podstawowym elementem świadomości narodowej/mówi po polsku, a więc Polak, mówi po ukraińsku-Ukraińiec itd./, podstawowym czynnikiem samookreślenia narodowego.

Na północnym Podlasiu język również odgrywa bardzo istotną rolę jako element, a jednocześnie czynnik kształtujący inne elementy świadomości/samoświadomości/zamieszkującej tam ludności wschodniosłowiańskiej. Jest on podstawowym /obok religii-prawosławnej/ wyróżnikiem wobec zamieszkałej po sąsiedzku ludności polskiej /i jednocześnie katolickiej/. Z drugiej zaś strony stanowi także czynnik nie pozwalający na utożsamianie się z tym, co dla tej grupy proponowane jest jako kontralternatywa polskości-z białoruskością.

Wiąże się to z poczuciem obcości wobec języka białoruskiego, który w dość wyraźny sposób różni się od gwar podlaskich. Język białoruski jest dla tej grupy właściwie kolejnym/obok polskiego i rosyjskiego/

językiem obcym obecnym na Północnym Podlasiu, najbliższym spośród tych trzech, ale obcym.

Nawet znajomość języka białoruskiego nie zmniejsza dystansu, a czasem wręcz przeciwnie—gdyż się go zna, łatwiej/przynajmniej teoretycznie/ stwierdzić jego obcość.

Wszystko to wiąże się z tym, że wschodniosłowiańską "ruską" ludność zamieszkałą na Północnym Podlasiu uznano za Białorusinów administracyjnie, bez pytania o zdanie samych zainteresowanych, ani też bez naukowego zbadania tego zagadnienia./Jak można się domyślać, zgodnie z bieżącymi potrzebami politycznymi/. Najbardziej spektakularny wyraz znalazło to w 1939r., gdy tereny te włączono do Białoruskiej SSR. Po 1944r. jest to kontynuowane—rozwiła się szkolnictwo białoruskie, prowadzą działalność białoruskie organizacje kulturalne, a miejscową ludność zaczęto określać w oficjalnych dokumentach Białorusinami.

Reakcja tej ludności na taki stan rzeczy była różna: z jednej strony białoruskość była jednak bardziej swojska niż polskość, z drugiej zaś—jak pisze M. Haponiuk—"nawet tam, gdzie stniała możliwość uczenia białoruskiego w szkołach, rodzice często z takiej możliwości nie korzystali. Nie da się tych decyzji tłumaczyć komformizmem, gdyż są one wynikiem dość powszechnego odczucia, szczególnie na południu województwa białostockiego, że język białoruski jest językiem obcym".

Warto tutaj zaznaczyć, że poczucie obcości wobec języka białoruskiego i w ogóle białoruskości dotyczy w pełni tylko starszego pokolenia. Młodsze—poddane właściwie od urodzenia, swoistej indoktrynacji, propagandzie, ale i presji psychicznej—czasem utożsamia się z białoruskością, odrzucając polskość, a nie widząc żadnej innej alternatywy. Jest to często rozumowanie wg. schematu: "Mieszkam na terenie, gdzie działa Białoruskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne, istnieje białoruskie szkolnictwo, w kiosku można kupić białoruską gazetę "Niwę", po sąsiedzku, gdzie ludzie mówią tak samo jak na Podlasiu, jest Białoruska SSR, a nie jestem Polakiem—jestem więc Białorusinem". Dalej rozumowanie to można prowadzić: "Jestem Białorusinem, a więc język którym mówię i którego nauczyli mnie rodzice, to język białoruski".

Kolejnym problemem, jaki pojawia się, jest samoświadomość językowa mieszkańców Północnego Podlasia,

tzn. jaki sami określają język, którym mówią. Właściwie pierwszym, co rzuca się w oczy, są wielkie trudności przy określaniu swego języka przez użytkowników, chyba, że mamy do czynienia z kimś święcie przekonanym, iż to jest język białoruski/najczęściej będzie chodziło o działacza białoruskiego/. Charakterystyczną jest wypowiedź zapisana przez wybitnego polskiego językoznawcę prof. Władysława Kuraszkiewicza w jednej ze wsi Podlasia: "Jakas' takaja mowa, czort jeji zna je jakaja ni to ruska/ w znaczeniu rosyjska-G.M./, ni to puols'ka, ni ukrajins'ka, ni lituows'ka/ tzn. białoruska-G.M./, ot takaja prosta i w każdym selie insza".

Najczęściej spotykanym terminem używanym przez ludność Płn. Podlasia jest określenie: "Po swojemu" jako odpowiedź na pytanie: "Jak mówisz?, a także "po rusku/ albo po chachłacku"/. Tu trzeba przypomnieć, że nazwą "chachół" określano Ukraińców; używa się tej nazwy nawet obecnie, szczególnie na pograniczu ukraińsko-rosyjskim/. Ludność nie używa więc terminów współczesnych, lecz archaicznych, tych które nie zawsze potrafi przełożyć na współczesne.

Jeśli chodzi o naukowe badania gwar Podlasia, to rozpoczęły się one już w XIX w. Podlaskimi dialektami zajmowali się tacy wybitni językoznawcy jak: K. Michalczyk, A. Szachmatow, W. Szymanowski, A. Krymski. Zaliczają oni gwary podlaskie do gwar "małorosyjskich", czyli ukraińskich /nazwą "Małorosja" określano w carskiej terminologii Ukrainę/. Po pierwszej wojnie światowej badania w tej dziedzinie kontynuuje wspomniany już wcześniej prof. W. Kuraszkiewicz. Jego badania potwierdziły wcześniejsze ustalenia, a prace tego uczonego stały się klasycznymi, jeśli chodzi o problematykę gwar Podlasia, ale także - szerzej - w całym językoznawstwie wschodniosłowiańskim w Polsce, szczególnie w zakresie dialektologii.

Po II wojnie światowej prof. W. Kuraszkiewicz swoje prace kontynuuje. Badania nad tą problematyką podjęła także Katedra Filologii Białoruskiej UW oraz Instytut Słowianoznawstwa PAN; wyniki ich prac zostały zebrane w monumentalnej pracy "Atlas gwar wschodniosłowiańskich Białostoczczyzny", którego pierwszy tom ukazał się w 1980r.

Gwarami podlaskimi zajmuje się również jeden z najwybitniejszych w Polsce językoznawców w zakresie języków wschodniosłowiańskich, prof. Michał Łesiów,

pracujący w Lublinie na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej. Napisał m.inn. obszerną pracę "Gwary ukraińskie w PRL", która jest obecnie publikowana na łamach jedyne go ukraińskiego czasopisma w Polsce "Nasze Słowo"/teraz są właśnie drukowane rozdziały dotyczące dialektów podlaskich/.

Z punktu widzenia językoznawstwa wschodniosłowiańskiego gwary podlaskie określane są jako ukraińskie, czy-dokładniej-jako gwary należące do północnego narzecza języka ukraińskiego. Podstawą dla takiej klasyfikacji jest to, że w gwarach podlaskich zachodzą zasadnicze procesy językowe charakterystyczne dla języka ukraińskiego, jak twardnienie spółgłosek przed "e" i "i"/np. w j.ukr. "teper"- "teraz", w j.białoruskim "ciapier", a na Podlasiu również "teper"; w j.ukr. "chodyty"- "chodzić", w j.błr. "chađzić", na Podlasiu występują różne formy: "choditi", "chodyti", "chodyty"/. Nie występują tu natomiast cechy charakterystyczne dla j.białoruskiego, jak akanie/ukr. "hołowa", błr. "haława", na Podlasiu "hołowa"/, dziakanie/przykład z "chadzić", czy ciakanie/przykład z "ciapier"/. Gwary Podlasia różnią się od literackiej formy j.ukraińskiego i innych gwar ukraińskich-wiąże się to z ich archaicznością.

Jak widać, właśnie w języku kryje się rozwiązanie przynajmniej części zagadkowych problemów związanych z Północnym Podlaskiem. Z pewnością sporo zagadnień okaże się o wiele bardziej trudnymi do wyjaśnienia. Dlatego też byłoby wspaniałe gdyby, chociażby dzięki inspiracji artykułem M.Haponiuka, problematyką wschodniosłowiańską ludności Północnego Podlasia zajęli się np.lubelscy socjologzy.

Podlaskuzk, Białostoczczyzna-ziemia Podlaskuzków-Gazeta Współczesna, nr 267. 1989, s.3-4

Obserwując gazetową polemikę w sprawach białoruskich, postanowiłem zabrać głos nie będąc pisarzem, dziennikarzem ani też działaczem narodowościowym. Jestem mieszkańcem Ziemi Białostockiej, któremu nie odpowiadają zgrzyty na łamach prasy. Można z nich wnioskować, że na Białostoczczyźnie żyją tylko sami Polacy i Białorusini. Jeśli ktoś w rzeczywistości tak myśli to jest w wielkim błędzie. Błąd ten pokutuje moim zda-

niem od czasu tzw. wyzwolenia Zachodniej Białorusi przez wojska radzieckie w 1939r. Ówczesna władza radziecka, tak rzekomo troskliwa o losy mniejszości narodowych, w sposób administracyjny wszystkich, którzy nie byli Polakami, podciągnęła pod wspólny mianownik Białorusinów, gdyż inaczej nie byłoby kogo "wyzwalać" aż po rzekę Bug.

Niemcy podczas okupacji również nie pytali nikogo na wsi/oprócz Polaków/ przy wydawaniu "ausweisów" czy jest innej narodowości jak białoruska. Lata okupacji zrobiły swoje, tak że po wyzwoleniu władza ludowa nie wnikała w szczegóły narodowościowe na Białostocczyźnie, zwłaszcza, że dość aktywnie po wyzwoleniu do programowania kultury białoruskiej włączyło się Białoruskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne z siedzibą w Białymstoku, czego nie można powiedzieć o Ukraińskim Towarzystwie Społeczno-Kulturalnym. Wszystko to sprawiło, że obecnie wszystkie statystyki ukraińską mniejszość narodową na terenie naszego województwa uważają za znikomą.

Prawda jest jednak inna. Historia to potwierdza, że teren Podlasia oprócz ludzi z Mazowsza i Białorusi zamieszkują dość licznie ludzie z Wołynia, tj. Ukrainy, zaludniając okolice dzisiejszych Siemiatycz, Hajnówki, Kleszczel i Bielska Podlaskiego.

A WIĘC SĄ UKRAIŃCY NA TERENIE BIAŁOSTOCCYZNY, i to dość znaczna grupa w skali województwa, o czym świadczy fakt aktualnej działalności Ukraińskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego w okolicach wyżej wspomnianych miejscowości. Dzisiaj obserwuje się, że dawni Białorusini stają się Ukraińcami w wyniku własnych przemyśleń czy też wpływu Ukraińskiego Towarzystwa.

Na pewno łatwiej jest zdecydować o swej przynależności narodowej lub ją zmienić tym, którzy mieszkają lub mieszkali na wsi. Ale co ma zrobić ze sobą ten, który zrodzony jest i z ojca i matki Ukraińców lub Białorusinów, a cały czas mieszka w mieście i w ogóle nie zna języka swoich rodziców. Takich przykładów jest niemało. Czyżby ich rodzice znając swój język, byli "ostatnimi Mohikanami". To są poważne sprawy i decyzje Trzecia o tym pisać, wskazując ewentualne rozwiązania.

Znane są przykłady dobrej roboty w takich sytuacjach. Otóż Amerykanom polskiego pochodzenia nie znają

jącym języka ojców-Polonia organizuje wszelkiego rodzaju kursy językowe. Ciekaw jestem, czy towarzystwa społeczno-kulturalne organizują takie kursy. Co prawda są szkoły białoruskie w Hajnówce czy Bielsku lecz szkoła ma inne zadania, a kurs inne. A swoją drogą, czy liceum białoruskie w Hajnówce czy Bielsku nie mogłoby stworzyć obok języka białoruskiego drugiej grupy z językiem ukraińskim? To byłby dobry przykład współpracy tych bliskich sobie narodowości, a właściwie w prz. szłości jednej ruskiej.

JAK WIDZICIE Panowie pióra i społecznego działania, jest o czym pisać i mówić co by nas bardziej interesowało niż, to, że ktoś ogląda się na dźwięk mowy białoruskiej./.../ Ziemia Podlaska to ziemia wspólna Polaków, Białorusinów i Ukraińców. Jest to ziemia-mówią, że to "piaski, laski i karaski". Mimo to tkwimy w niej swymi rodowymi korzeniami. I WARA TEMU KTO POWIE, ŻE PODLASIE TO NIE NASZA OJCOWIZNA. To jest ziemia Podlaszuków lub Podlasiaków jak kto woli. Wydaje się, iż bardziej prawidłowo brzmi "Podlaszuk", gdyż na mieszkańców Polesia nikt nie powie "Polesiak" a "Poleszuk". Nikt więc niech się nie dziwi, że na Podlasiu obok języka polskiego spotykamy się jak niektórzy mówią z tzw. gwarą lub językiem "tutejszym". Jest to nic innego jak język Podlaszuka, Białorusina czy Ukraińca. Należy bardzo żałować, że dotychczas nikt czegoś ciekawego w tym języku nie napisał. Nawet "Niva" nie chce drukować wywiadu czy reportarzu w tym języku, a już napisanie książki to marzenie ściętej głowy. Pisarze i poeci białoruscy wolą uczyć się języka literackiego białoruskiego, jak napisać coś w języku "baćkowskim"/ojcowskim/.

Reasumując chcę powiedzieć, że Białostoczczyzna' że Podlasie kryje w sobie wiele ciekawych tematów, które mogłyby być publikowane w prasie lub jako prace magisterskie. Nie raz tak myślę, czy pan profesor Serczyk nie mógłby spojrzeć na Podlasie okiem znawcy ukrainisty i w miejsce artykułów o radach narodowych czy inspekcji IRCH-y z rubryki "Proszę o głos" pisać o historii, specyfice, badaniach z terenu Podlasia. Myślę, że przydałoby się powołać do życia coś w rodzaju stowarzyszenia czy zrzeszenia, względnie klubu "Podlaszuków", aby można zespołowo analizować dzieje naszego Podlasia w przeszłości i dniu dzisiejszym.

Podlasie, kraina po obu stronach środkowego Bugu i górnej Narwi. Nazwa, pierwotnie "Podlasze" ruska Подляше, łacińska "Podlachia" oznacza ziemię położone w sąsiedztwie Lachów/tu=Polaków/. Nazwa Podlasie pojawia się dopiero na przełomie XV i XVI w., najpierw w źródłach litewskich pisanych po rusku/1495 i 1513r./, a następnie początkowo rzadko, w źródłach polskich/1517r./..W powszechne użycie wchodzi dopiero w okresie starożytności o przyłączenie Podlasia do Korony/Polski/-od 1563r. Wtedy też wprowadzono ją do tytułatury królewskiej /1569/. Nazwa Podlasie powstała w Wielkim Księstwie Litewskim jako określenie leżącej przy granicy z Lachami części woj. trockiego, obejmującej zajęte przez Litwę tereny nad środkowym Bugiem, górną Narwią oraz część wsch. Mazowsza. Wcześniej ziemię nad środkowym Bugiem i górną Narwią zawsze zwano od głównych grodów ziemią brzeską lub drohicką.

Zasięg ziemi brzesko-drohickiej wytyczają wyliczone w źródłach średniowiecznych jako jeden kompleks grody: Brześć, Kamieniec, Mielnik, Drohiczyn, Brańsk, Suraż, Bielsk. Obszar podległy tym grodom daje zwarte terytorium o wyraźnych trzech granicach, z Bugiem jako główną osią. Granicę północną, wschodnią i południową zakreślają rozległe puszcze i bagna, ciągnące się od rzeki Supraśli przez źródła Narwi, górny Muchawiec, dział wodny z Prypecią do Bugu, przez który łączą się z bagnami dolin rzek Włodawki i Piwoni. Granica zachodnia ze względu na brak większych pustek bagiennych i puszczańskich jest trudna do ustalenia.

Pozostałości osadnictwa na Podlasiu, głównie w dolinie Bugu, pomostu na drodze z Bałtyku na Morze Czarne, sięgają neolitu. W w. V-VI n.e. Ziemię Podlasia, jak na razie można sądzić nie tworzyły jednolitej całości etnicznej, bowiem nad górną Narwią i na wyżynie sokólskiej skupiają się kurhany tzw. rostołckie /o nie znanej jeszcze przynależności etnicznej/, których nie stwierdza się nad Bugiem. Zbadane w dolinie Bugu osady z w. VI-X były zamieszkałe przez ludność raczej wschodniosłowiańskiego pochodzenia. J. Kucharenko zalicza osady z w. VI-X nad Bugiem i Machowcem do typu osadnictwa znanego z Wołynia.

Co najmniej od X w. ciągnęła od zachodu wzdłuż brzegów Bugu i Narwi ludność mazowiecka, a od południa brzegiem Bugu wraz z ekspansją książąt ruskich Rusini wołyńscy, a nie jak niektórzy sądzili, pńn.-wsch. Dregowicze.

Maria Miśkiewiczowa, Kompleks osadniczy w Niewiadomej woj. siedleckiej na tle osadnictwa środkowego Pobuża we wczesnym średniowieczu—Dzieje Sokołowa Podlaskiego i jego regionu, Warszawa 1982r, s.34-38

(Pozostaje do rozpatrzenia kwestia stosunków etnicznych w okresie wczesnego średniowiecza na Mazowszu wschodnim. Nie ulega wątpliwości, że w I fazie około połowy VI w. była to ludność napływowa. Stwierdzamy bowiem brak kontynuacji osadniczej pomiędzy młodszym okresem rzymskim, a wczesnym średniowieczem a dokładniej mówiąc—brak wyraźniejszych śladów zamieszkiwania tych obszarów w późnym okresie rzymskim. Dlatego osadnictwo wczesnośredniowieczne rozwija się na obszarach dotąd nie użytkowanych, zapewne w dużej mierze zalesionych. Najstarsze osady /Drohiczyn st. Sowa/ stwierdzamy nad Bugiem, który stanowił dogodną oś do penetracji. Materiały archeologiczne pozwalają nam odtworzyć kierunek tego napływu oraz obszary macierzyste, skąd przyszli osiedleńcy. Wszystko wskazuje na wschodniosłowiańską proveniencję ludności wschodniomazowieckiej. Widoczne jest to szczególnie w ceramice, którą w toku badań archeologicznych i inwentaryzacyjnych pozyskano między innymi w Niewiadomej, Wirowie, Drohiczynie, Sowie i Krzesku. Są to smukłe naczynia średnich rozmiarów lepione ręcznie i słabo górą obtaczane, często zdobione bardzo płytko rytym ornamentem pasm żłobków dookólnych i pojedynczej lub wielokrotnej linii falistej. Ceramika ta ma ścisłe powiązania z materiałami z górnego Pobuża, z Polesia i Wołynia, a szerzej ujmując z ceramiką typu korczak. Natomiast niewiele wspólnych cech łączy ją z naczyniami produkowanymi w tym czasie na Mazowszu płockim i na innych ziemiach polskich.

Okolo VIII w. pojawiają się na Mazowszu wschodnim, a następnie zaczynają dominować różnej wielkości naczynia obtaczane na większej części powierzchni zewnętrznej oraz na wylewie i szyjce wewnątrz.

Rozmiary naczyń w tym okresie ulegają zróżnicowaniu, a powierzchnia ich jest najczęściej ornamentowana. I ta ceramika wykazuje związki z materiałami ze Słowiańszczyzny wschodniej. Najbliższe kształtem oraz technologicznie i stylistycznie są tu naczynia z obszarów lasostepu prawego dorzecza Dniepru.

Pewne cechy osadnictwa, jak zwyczaj wznoszenia grodów refugialnych, służących jedynie za schronienie w wypadku wojny, gniazd owość lokowania osad, ziemne budownictwo mieszkalne, mają również wschodniosłowiański rodowód. Cechy te dają kompleks materiałów pozwalających na stawienie tezy o zasiedleniu obszaru międzyrzecza Nurca i Liwca z kierunku południowo-wschodniego. Migrację tę podjęły najpewniej grupy należące do zespołu plemiennego Dulebów wymienianych w źródłach pisanych dotyczących VI w. Powodem ich wędrówki mogły być najazdy awarskie, a także dążenie do poszukiwania nowych terenów uprawowych. Migracja grupowa nie była duża, na co wskazuje niewielka liczba stanowisk z Mazowsza wschodniego, datowanych na VI-VII w. Grupa ta rozwijała się we względnej izolacji aż po wiek X. Nie wytworzyły się jeszcze warunki do prowadzenia wymiany, a peryferyjność położenia Mazowsza wschodniego nie sprzyjała zacieśnianiu kontaktów kulturowych z terenami ościennymi. W IX w. obserwujemy na Mazowszu wschodnim regres osadnictwa. Następuje załamanie się osadnictwa, widoczne przez zmniejszenie liczby funkcjonujących osad i grodów oraz całkowite zaprzestanie użytkowania innych. Proces ten spowodował regres kulturowy tych ziem z opóźnieniem wchodzących w etap feudalizacji.

W okresie X-XII w. rozwój osadniczy zaczął nabierać rozmachu, dokonał się też znaczny wzrost potencjału demograficznego. Po raz pierwszy też nasze możliwości interpretacyjne także w zakresie etnicznym wzbogacają się o materiały z cmentarzysk. Znamy dwa ich podstawowe typy: datowane na XI-XII w.: kurhanowe i płaskie z grobami w obstawach kamiennych. Cmentarzyska kurhanowe występują głównie po prawej stronie Bugu, grupując się głównie wzdłuż dopływów Nurca-rzek Czarnej i Bełchówki.

Kurhany z Mazowsza wschodniego należą do wielkiego kręgu cmentarzysk kurhanowych, panujących niepodzielnie w X-XIII w. na obszarze Słowiańszczyzny wschodniej. Nawiązują one do podobnych obiektów z północno-zachodniego Polesia oraz z dorzecza górnej Narwi. W dawniejszej literaturze przedmiotu, obiekty wschodniomazowie-

ckie przypisywano ruskiemu plemieniu Dregowiczów. Badania wykopaliskowe prowadzone w Rogowie woj. siedleckie oraz w Puszczy Białowieskiej, a także analiza materiałów z innych nekropolii pozwalają wykluczyć ich dregowicką metrykę. Przeczą temu materiały zabytkowe, a przede wszystkim brak typowych dla tego plemienia ozdób oraz fakt, że siedziby Dregowiczów znajdowały się dalej na wschód, w północnej części dorzecza Prypeci, oddzielone od Pobuża brzeskiego i dorzecza górnego Niemna rozległymi bagnami tzw. Wyganowskim Błotem. Kurhany wschodniomazowieckie ze względu na swą konstrukcję i wyposażenie stanowią formę przejściową pomiędzy podobnymi obiektami wschodniosłowiańskimi/drewlańskimi z południowego Polesia/, a białowieskimi. Te ostatnie zresztą nie są zbyt dobrze rozpoznane i wymagają dalszych badań.

Drugim etapem nekropolii na Mazowszu wschodnim są cmentarzyska z grobami w obstawach kamiennych. Występują one w średnim biegu Bugu, w większości podobnie jak kurhany, na jego prawym pobrzeżu. Cmentarzyska te datowane analogicznie na XI-XIII w. lokowane są na osobnych miejscach, niekiedy w bardzo bliskim sąsiedztwie kurhanów, jak to miało miejsce np. w Kamionce gm. Ostrożany, woj. białostockie lub z dala od cmentarzysk kurhanowych. Wskazuje to na istnienie dość luźnych związków kulturowych, które interpretujemy jako wyraz odrębności etnicznych przy zachowaniu dużej tolerancji wierzeniowo-obrzędowej. Groby z cmentarzysk w obstawach wykazują analogie do konstrukcji występujących w tym samym czasie na Mazowszu płockim i płońskim, obserwuje się jednak także różnice. Np. powierzchnia cmentarzysk międzyrzecza Nurca i Liwca nie była nigdy zabrukowana, co wystąpiło na Mazowszu nadwiślańskim. Bruki, najwyżej dwuwarstwowe występowały jedynie wewnątrz obstaw. Kamienie obstaw częściej tworzyły wspólne dłuższe ściany dla dwu kolejnych pochówków, które z kolei były często dodatkowo obkładane obstawą kamienną. Zachowały się po niej duże, masywne gwoździe znajdowane na wszystkich nekropolach tego typu na omawianym obszarze. Pochówki składały na ówczesnej powierzchni ziemi. Na wyposażenie grobów składały się militaria, przedmioty użytku codziennego i gospodarczego, ozdoby i części stroju oraz przedmioty spełniające rolę magiczną. Wśród militariów najczęściej spotyka się topory żelazne. Następną grupą zabytków to noże, stanowiące podstawowy i najbardziej powszechny element wyposażenia. Z przedmiotów codzie-

nnego użytku często wkładano do grobu krzesiwa, przęśliki i osełki, czasem wiadro i naczynia gliniane. Wśród ozdób do podstawowego wyposażenia zaliczyć należy kółka litte i kabłączki skroniowe, oraz rzadziej występujące paciorki, zausznice, bransolety i sprzączki. Przedmioty związane z kultem stanowią rzadkość. Zawieszki-amulety wystąpiły na dwu cmentarzyskach, a krzyżyki umieszczone w kolii jak zawieszki-w trzech obiektach. Nie wkładano do grobów monet, co było powszechnym zabiegiem na ziemiach polskich, szczególnie w XII w. Nie występują na Mazowszu wschodnim przy pochówkach miecze, znane z grobów w obstawach kamiennych z pozostałych ziem Mazowsza.

Większość wyposażenia należy do ruskiego kręgu kulturowego. Na naszym terenie jest to najczęściej najdalej na zachód wysunięty zwarty zasięg występowania tych zabytków. Są to głównie ozdoby-kabłączki wite w półtora zwoju, zausznice z malinowatymi paciorkami, bransolety brązowe i srebrne, sprzączki lirowate, paciorki, odlewane kółka brązowe. Inne przedmioty wkładane jako wyposażenie wskazują również na proveniencję wschodniosłowiańską. Należą do nich krzyżyki kamienne i enkolpiony brązowe oraz przęśliki z różowego łupku. Elementem zachodniosłowiańskim są tu jedynie kabłączki z esowatym uszkiem i naczynia z cylindryczną szyjką. Natomiast naczynia typu drohiczyńskiego są wytworem miejscowym, a ośrodek ich produkcji mieścił się zapewne w Drohiczyźnie.

Analiza materiału zabytkowego z cmentarzysk z grobami w obstawach kamiennych na Mazowszu wschodnim pozwala na postawienie dwu wniosków:

1/ Wyposażenie pochówków należy w przewadze do kultury Słowian wschodnich.

2/ Forma grobu została zapożyczona z obszaru Mazowsza nadwiślańskiego i na miejscu przetworzona.

Wskazuje to na stopień się na Mazowszu wschodnim dwu trendów kulturowych, wywodzących się z różnych tradycji osadniczych. Po zakończeniu tego procesu powstała nowa jakość, nosząca wszelkie cechy hybrydyzacji kulturowej. Jakość ta rozwinęła się na skutek zmieszania się pokrewnych, lecz różnych grup etnicznych-starej ludności wschodniosłowiańskiej zasiedlającej obszar środkowego Połuzia od połowy VI w. i napływowej mazowieckiej. Kolonizacja mazowiecka rozpoczęła się w XI w., na co mamy potwierdzenie w materiałach archeologicznych, a również sugestie w kronice Galla Anonima, który pisze o przeludnieniu Mazowsza.

Szlak tej wędrowki przebiegał zapewne w górę Orzyca i Narwi skręcając do Nurca i środkowego Pobuża. Najdalej ku północnemu wschodowi wysuniętymi punktami osadnictwa mazowieckiego były Tykocin i Wizna, które broniły terenów położonych bardziej na południe od najazdów jaćwieskich. Kolonizacja miała przebieg pokojowy, odbywała się zapewne przez czas dłuższy i nie powodowała zakłóceń w dotychczasowym zasiedleniu tych ziem. Pokojowy charakter migracji potwierdza współistnienie dwu typów cmentarzysk oraz mieszkań, wschodnio i zachodniosłowiański charakter wyposażenia. Osadnictwo mazowieckie opierało się na osadach jednodworczych, których punktem centralnym stawało się dopiero wspólnie użytkowane cmentarzysko.

Procesowi integracji obu grup ludnościowych sprzyjał rozwój gospodarczy, a przede wszystkim uaktywnienie wymiany wewnętrznej i dalekosiężnej. Koncentrowała się ona zwłaszcza w Drohiczynie, który stanowił ważny punkt docelowy na szlaku bużańskim, prowadzącym od Rusi ku Polsce i plemionom bałtyjskim. Funkcjonowała tu komora celna, poświęcona kilkunastoma tysiącami plomb ołowianych, zrywanych przy przepakowywaniu towarów. Istniejący w Drohiczynie port i rozwijające się miasto, zamieszkałe w dużej mierze przez ludność rzemieślniczą, wpływały na rozwój sąsiednich terenów.

Stabilizacja gospodarcza, społeczna i etniczna nie wpłynęła na dzieje polityczne Mazowsza wschodniego. Walki o te ziemie doprowadziły do ponownego ich wyludnienia, co nastąpiło w ciągu XIII w.

Uwaga: Autorka używa nazwy Mazowsze wschodnie dla określenia Podlasia, co nie ma żadnych podstaw, gdyż obszar ten ani politycznie ani geograficznie nie był częścią Mazowsza.

Krzysztof Burek, Starożytnicy i archeolodzy, Olsztyn 1977

s. 73

Wszystkie wątki barwnej i zmiennej historii tej ziemi zbiegały się w królewskim mieście Drohiczynie. Tutaj wszakże, według tradycji, w 1253 roku legat papieski koronował księcia Daniela na króla Rusi. We wczesnym średniowieczu Drohiczyńnem władali ruscy książęta włodzimiersko-

halicycy. Wyruszały stąd wspólne rusko-polskie i ruskie wyprawy przeciw Jaćwingom, przechodziły przez gród zagony Tatarów.

s. 76-81

Obiektem akcji wykopaliskowej prowadzonej pod kierownictwem Krystyny Musianowicz stał się węzłowy punkt Drohiczyzna, najdawniejszy ślad dawnej świetności, potężne, nad brzegiem Bugu grodzisko-Góra Zamkowa.

Badaniami objęto również dwie sąsiadujące z grodziskiem od wschodu i zachodu osady otwarte. Równoległe z pracami wykopaliskowymi na terenie miasta i najbliższej okolicy prowadzono rozpoznanie metodami powierzchniowymi, odkrywając ślady rozległych osad, pochodzących z XII-XIII w. Natrafiono również na liczne relikty osadnictwa starszego, z VI-VII wieku n.e.

Zarówno wśród odkrytych w wykopach zabytków ruchomych, których było tysiące, jak też i wśród zabytków włączonych do całościowego opracowania, pochodzących z dawniejszych, przypadkowych odkryć, wiele było przedmiotów rzadkich i oryginalnych. Glazurowane płytki posadzkowe odkryte na grodzisku wskazywały że stała tam zapewne niegdyś okazała budowla, siedziba władcy lub jego namiestnika. Natrafiono zarówno na liczne ślady kultu chrześcijańskiego związanego z bizantyńskim kręgiem kultury religijnej/składane krzyżyki-relikwiarze, zwane eukołpionami, medalion z wizerunkiem św. Jerzego zabijającego smoka/, jak też i na współczesne tym dewocjonaliom ślady przeżytków pogaństwa. Odkryciem bezprecedensowym była kościana rękojeść noża bojowego wykonanego z łopatki tura. Na rękojeści tej wyryto cyrylicą napis, który w polskim przekładzie brzmi "Jęzka nóż, a kto go ukradnie, niech będzie przeklęty przez Boga."

Ważnym problemem szczególnie przeanalizowanym przez Krystynę Musianowicz było zagadnienie handlowej roli i dalekosiężnych kontaktów kulturowych Drohiczyzna we wczesnym średniowieczu. Dogodne położenie grodu na skrzyżowaniu ruchliwych lądowych i rzecznych szlaków pełniących ważną rolę w organizacji wczesnośredniowiecznego handlu w Europie wschodniej sprzyjało rozwojowi handlowych zainteresowań jego mieszkańców i było źródłem jego rozwoju. Przebiegał tędy szlak łączący Ruś Kijowską z wielką handlową metropolią północy-Nowogrodem Wielkim, wiodła też tędy droga z Rusi ku Jaćwieży. Poza tym były też szlaki

o lokalnym znaczeniu. W materiale archeologicznym najsilniejsze odbicie znalazły związki Drohiczyzna z południowymi księstwami ruskimi.

Rezultaty badań w Drohiczyźnie, opracowane, opublikowane przez Krystynę Musianowicz, ostatecznie obaliły legendę o tym grodzie jako stolicy Jaćwieży. Zamiast legendy powstała równie sugestywna, pociągająca wyobraźnię, wizja potężnego grodu wschodniosłowiańskiego, będącego siedzibą władzy politycznej, ważnym ośrodkiem handlowym, centrum produkcji rzemieślniczej.

Krystyna Musianowicz, Drohiczyzn od VI do XIII wieku. Dzieje i kultura, Olsztyn-Białystok 1982

s.82-84

Drohiczyzn w ciągu całego swego istnienia był zamieszka-
wany przez ludność mieszaną, z przewagą jednak Rusinów.
Wiele przedmiotów stąd pochodzących charakteryzowało się
ruską kulturą materialną. Zamieszkiwała jednak Drohiczyzn
także ludność zachodniosłowiańska, przybyła tu głównie z
sąsiedniego Mazowsza.

Czy poza ludnością z Mazowsza zamieszkiwała Drohiczyzn
i inna jeszcze etnicznie ludność, trudno odpowiedzieć, g-
dyż w zabytkach tego miasta nie znaleziono na to potwier-
dzenia.

O składzie socjalnym mieszkańców dowiedzieć się można
z danych uzyskanych w czasie prac wykopaliskowych. Tak
więc w Drohiczyźnie mieszkał książę lub jego namiestnik.
Siedzibę księcia należy lokalizować na grodzie. Za tym, że
na grodzie pierwotnie musiała być zlokalizowana siedziba
księcia, świadczą kwadratowe płytki ceramiczne z brunatną
polewą. W mieście musieli mieszkać i duchowni, latopis ha-
licko-wołyński bowiem notował tutaj cerkiew.

s.93-96

Na dużym obszarze Podlasia gród w Drohiczyźnie nie był
odosobniony. Najbliższe grody tego terenu leżały w późnie-
jszych wsiach: Bużyska, Grodzisk, Jancewicze, Klukowicze i
Mielnik. Jaki był ich stosunek do Drohiczyzna, nie można na
to pytanie odpowiedzieć, gdyż zbadano tylko grodzisko w
Mielniku. Stwierdzono zamieszkiwanie go w wiekach XI-XIII

i XIV. Gród w Mielniku odpowiadał czasowo Drohiczynowi, ale jego charakter zdaje się być inny i nigdy nie doszedł on do takiego znaczenia jak gród drohiczyński. Z przekazów historycznych wiadomo, że gród w Mielniku był ruski. Wokół Drohiczyzna literatura archeologiczna notuje kilka osad.

Najliczniejszą grupę stanowisk tworzą jednak nie osady lecz cmentarzyska. Wśród nich rozróżnia się cmentarzyska o obudowach kamiennych, przypisywane ludności przybyłej z Mazowsza i pola kurhanowe ruskiego osadnictwa. Na cmentarzyskach obu rodzajów chowała swych zmarłych ludność zamieszkująca wsie. Tak więc skład etniczny interesującego nas terenu przedstawiał się następująco: trzon osadnictwa tworzyli Rusini i Mazowszanie, mieszkający we wsiach zgrupowanych szczególnie wokół miasta Drohiczyzna. Współżycie obu etnicznych elementów musiało być tam spokojne, gdyż w jednej i tej samej miejscowości znaleziono współczesne sobie cmentarzyska obu rodzajów. Wzrost miasta zależał jednak, jak się wydaje, nie od osiedlania się w nim wolnej ludności wiejskiej, ale od elementu napływowego, w głównej mierze z terenów południowej Rusi. Miasto Drohiczyn, w świetle przeprowadzonych tu archeologicznych badań, rysuje się jako faktoria handlowa Kijowa czy Haliacza.

Na zakończenie należy dodać, że utarło się powszechne mniemanie wśród ludności tego miasta, że było ono stolicą Jaćwieży. Jest to pogląd błędny. Stolicą Jaćwieży był zapewne Rajgród położony nad jeziorem Rajgrodzkim, o ile w ogóle można przy ówczesnej organizacji politycznej Jaćwieży mówić o jednej stolicy. Siedziby Jaćwingów znajdowały się poza Narwią i nigdy teren Podlasia nie był objęty ich stałym osadnictwem. Zagony ich sięgały zapewne i pod Drohiczyn. Były to jednak typowe wyprawy łupieżcze, nie postępowano za nimi nigdy ani polityczne, ani osadnicze opanowanie ziem, przez które przeszli. Pochodzenie legendy o Drohiczyźnie jako stolicy Jaćwieży wyjaśnił ostatnio Krzysztof Burek we wspomnianej książce "Starożytnicy i archeolodzy".

Tak w toku rozważań została, jak się zdaje, udowodniona przynależność etniczna i państwowa grodu drohiczyńskiego, pozwalająca na zaliczenie go do ważniejszych ośrodków pogranicza rusko-mazowieckiego.

s. 1-2

Nazwa Podlasia

Miano "Podlasie", jako nasuwające pojęcie krainy "pod lasami" leżącej, jest najwłaściwszym zupełnie. Powstało ono pod wpływem wymowy Mazurów, narzecze których nie zna dźwięku "sz" i zamienia je na "ś": jak "wisznia" na "wiśnia" itp. Istotnie zaś miano krainy, mającej nas zająć, jest "Podlasie", oznaczające ziemię "pod lasami" leżącą, u zrębów polskich rozpostartą/"Podlachia"/.

A jeśli tak, więc nazwa ta wcale nie polską że zaś słowiańską, nie litewską, więc jedynie ruską być mogła./.../

Miano Podlasia początkowo rozciągane do całego rozgranicza Rusi z Mazowszem, tak ziemi brzeskiej w ogóle, jak i wydzielających się stopniowo z jej obrębu drohickiej i bielskiej, poczęło być stosowane z czasem do dzielnicy północnej wyłącznie, szczególnie zaś odkąd z niej wytworzono osobne województwo z tytułem "Podlaskiego", od którego już ziemia brzeska odpadła. I ustaliło się to tem łatwiej, ile że mocą unii/1569/ ono wojew. "podlaskie" przyłączono do Korony. Brześć zaś ze swym ściślejszym obwodem pozostał przy Litwie.

str. 228

Zakładanie cerkwi na Podlasiu rozpoczęło się oczywiście razem z postępowem podbijaniem i kolonizacją wschodniej połaci tej krainy przez książąt ruskich. Na pewno też można przyjąć z góry, iż gdzie tylko wzniesiono gródek czy zameczek, tam zaraz stawała i cerkiew.

str. 233

Na Podlasiu, podobnie jak w całej Polsce i Litwie, kultura i kościół były ściśle ze sobą zespolone. Stąd, odpowiednio rozdwojonemu podług narodowości mieszkańców kościołowi, i kultura też była dwoistą. Stały obok siebie: z jednej strony-narodowość polska, kościół łaciński i kultura zachodnia, z drugiej-cerkiew grecka, narodowość ruska i kultura wschodnia. Przy takim zetknięciu się bliskim, bezpośrednim, kultury te oddziaływały na siebie, przenikały się wzajemnie,

nie tracąc wszelako swej odrębności.

str.234

Wobec różnicy wyznań, ich współzawodnictwa i niepożądanych stąd sporów między współmieszkańcami-władza najwyższa-hospodarska starała się ustawodawczo nawet temu zapobiegać.

Tak na przykład król Aleksander w przywileju, danym 1498r.m.Drohiczynowi wyraźnie zaznacza:"zważając, że w niektórych miastach Wielkiego Księstwa Litewskiego mieszczanie żyją w niezgodzie z powodu różnicy praw i zwyczajów, wpływających z wyznawania obrzędów łacińskiego i greckiego, pragnąc przeto zaprowadzić między nimi dobre porozumienie i jedność, obdarzamy tak jednych jak i drugich, po obu stronach rzeki mieszkających, prawem magdeburksiem. Pospólstwo z wójtem, corocznie wybiorą 7 rajców wyznania łacińskiego i tyluż greckiego, ci zaś wspólnie z wójtem obiorą z grona swego obu wyznań po 1 burmistrzu."

A.Jabłonowski...,cz.IV,...t.XVII,cz.III,W-wa 1910

str.232

Myliłby się wielce,kto by rozumiał,iż w obrębie Podlasia,wojew.podlaskiego,znajdowali się Rusini tylko jednego narodowego odłamu,t.j.Małorusini.Tymczasem stosuje się to do ziemi Drohickiej wyłącznie,bo co do Bielskiej-to tam ludność małoruska,przekroczywszy rz.Narew,sięga zaledwie prawego dopływu onej-Supraśli,na całej zaś połaci północnej tej ziemi od Supraśli,popod rąby grodzieńskie,aż do "traktu zapuszczańskiego"Trockiego wojew.,występują obok Mazurów i resztek Litwinów/a i Jaćwieży chyba/ zawsze prawie zmieszani z nimi-tylko Białorusini.I wielce to naturalne,ponieważ w tej stronie silniejszy był prąd kolonizacji,osadnictwa-wylewający,poza graniczną rzekę Brzozówkę etc.,od puszczy Grodzieńskiej,do której przypierała ludność białoruska.

Widoczny wyraz odrębnego etnicznego charakteru ruskiego ludu północnej połaci ziemi Bielskiej,dostrzegamy we wszystkim-nawet w odmiennem brzmieniu nazw i imion.

Weźmy dla przykładu choćby m. Knyszyn 1577 r., jest tam w niem nieco ludności ruskiej wśród mieszczan, a nazwy wśród niej takowe: Chwiedorowicz, Owdziej, Dziecko, Bocwin-ka, Dzienis.

Mowa małoruska Rusi podlaskiej trzyma srodek między mową Podlasian pińskich i Brześcian, nie ma jednak akcentu wołyńskiego, który się w tamtych przebija. Jednym słowem-mowa ta, we wszystkich swych gwarach, stanowi odłam-mniejsza iż najbardziej oddalony-narzecza poleskiego małoruskiego języka-wybitnie przeto różniący się od mowy chełmskiej czy wołyńskiej.

Ignacy Tadeusz Baranowski, Podlasie w przededniu Unii Lubelskiej-Przegląd Historyczny, t. VII

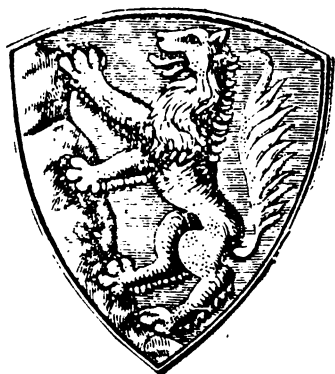
s. 184

W XIII-stym wieku na Podlasie skierowała się silna kolonizacja z Wołynia, która wg. zdania P. A. Iwanowa-dosięgała do samego Bielska. Rusini nadali też ruski charakter zakładanym podówczas starym grodom podlaskim. Nic dziwnego, że i organizacja miast podlaskich była pierwotnie ściśle ruska i dopiero w piętnastym i szesnastym wieku, kiedy miastom nadawano magdeburgią, znoszono w nich prawo ruskie, "jus ruthenicum".

s. 190-191

Zaprowadzenie prawa niemieckiego w miastach podlaskich, wzmożenie się w nich katolicyzmu, kulturalne wysiłki Bony, stosunki handlowe z Polską i z Prusami-musiły powoli zmienić typ starych grodów: Drohiczyzna, Bielska, Suraża i Brańska i nadać im bardziej zachodnio-europejski charakter. Odtąd miasta podlaskie różniły się od polskich głównie pod względem narodowościowym. Gdy w polskich miastach mieszczanstwo niemieckiego pochodzenia stanowiło znaczną część, zwłaszcza zamożniejszej części ludności, wśród mieszczanstwa podlaskiego nie znajdujemy prawie nazwisk o brzmieniu germańskim, ludność miast składa się prawie wyłącznie z rdzennych mieszkańców Rusinów i z napływowych "Lachów". W największym z miast podlaskich, w starożytnym Bielsku, żywił

ruski zachował swój wpływ przeważny w epoce, którą się zajmujemy. Przejrzymy na przykład listę notablów bielskich z r. 1534 a znajdziemy na niej Jeska Onyszkowicza, Iwana Seneniewicza, Kuca Denisowicza, Waska Kopyła, Jakima Ożacharowicza, Piotra Lichniewicza, Micka Sobolewicza, Waska Masłowicza, Iwana Petrowicza, Jacka Monocewicza, Iwana Sierpa, Saka Żerebkowicza, Iwana Sokoleckiego, Fed'ka Hrymałowicza, Jacka Stebka, Waska Miłoszewicza, Paszka Koncewicza, Mikołaja Pucnalskiego, Stefana Neteslego, Denisa Hrywaczyca, Drynia Bohdanowicza. Jak widzimy, prawie wszyscy ci mieszczanie mają ruskie imiona i nazwiska. Podobnie i w Narwi większość mieszczan jest rusińskich. W Kleszczelach w roku 1568 przedniejsi mieszczanie, wysłani w deputacji do króla, a mianowicie Lewon Soperlicz, Faweł Turlewicz, Sidor Retys, są, jak wskazują ich imiona, również Rusinami. Za to w Brańsku, sądząc z lustracji roku 1558, większość mieszczan ma polskie imiona i nazwiska, również i wśród dygnitarzy miejskich tego grodu nie brak w tym czasie Polaków. Przypuszczać możemy na ogół, że Brańsk, jako stolica najbardziej polskiej drobno-szlacheckiej części Podlasia-najmniej miał w sobie charakteru ruskiego.



Złoty /zółty/ lew na niebieskim tle - herb Rusi Halicko-Wołyńskiej, do której Podlasie należało w XII-XIV w. Wcześniej było częścią dzielnicę wołyńskiej Rusi Kijowskiej.

Jerzy Wiśniewski: Zarys dziejów osadnictwa na Białostocczyźnie - Atlas gwar wschodniosłowiańskich Białostocczyzny, t. I, Wrocław 1980, s. 14-27.

Województwo białostockie obejmuje ziemie położone na styku siedzib ludów słowiańskich z bałtyckimi, a także jest przecięte dość szeroką strefą wzajemnego zachodzenia na siebie ludności polskiej i ruskiej, przechodzi więc przez nie również granica między Słowianami Zachodnimi i Wschodnimi. To, a także wielokrotna w ciągu wieków zmiana przynależności politycznej, przyczyniło się do ukształtowania specyficznej struktury społecznej i różnorodnej przynależności etnicznej miejscowego osadnictwa.

POCZĄTEK I ROZWÓJ OSADNICTWA /KON.XIV-POCZ.XVI W./

W granicach Wielkiego Księstwa Litewskiego w księstwie trockim znalazły się tereny całego dzisiejszego woj. białostockiego. Wywarło to decydujący wpływ na przebieg zasiedlenia i charakter etniczny nowego osadnictwa. Pod względem kościelnym jednak nie cała Białostocczyzna została przyłączona do właśnie chrystianizowanej Litwy. Ziemie nad Narwią i Bugiem weszły lub pozostały w granicach biskupstw wołyńskich obrządku łacińskiego i greckiego. Podział między wołyńską diecezję łucką a litewską diecezję przyczynił się do wzmocnienia zróżnicowania obu części dzisiejszej Białostocczyzny. Ziemie nadbużańskie, nadnarwiańskie i nadbiebrzańskie oddzielał od jądra państwa litewskiego i ziem nad Niemnem ogromny pas puszczy, ciągnących się do bagien pelskich po dawne puszcze jećwieskie. Pas ten został między 1469 a 1476 podzielony na części zwane puszciami, podległymi poszczególnym zamkom i dworom panującego.

Granice puszczy nie tylko ustalały ich podległość administracyjną i gospodarczą, ale również wytyczały zasięg oddziaływania wpływów i kierunków nowego osadnictwa, a więc tym samym i jego charakter etniczny. Jak Puszcza Bielska była objęta wpływem ludności nadbużańskiej, Kamieniecka brzeskiej, Goniądzka nadbiebrzańskiej, tak Wołpiańska znalazła się w zasięgu oddziaływania ludności nadroskiej i nadswisłockiej, tak też Grodzieńską objęła swą penetracją i różnorodną działalnością gospodarczą ludność nadniemeńska. Ponieważ nad Bugiem i pod Kamieńcem mieszkała ludność pochodzenia północno-

ukraińskiego, więc jej oddziaływanie sięgało aż po granice ziem podległych Bie skowi i Kamieńcowi, tak samo ludność białoruska sięgała po granicę zachodnią Puszczy Wołpiańskiej nad Narwią.

Osadnictwo nad Bugiem, Narwią i dolną Biebrzą

Wznowienie osiadlania ziem południowych rozpoczął w latach końcowych XIV w. ks. Janusz I mazowiecki, który po bitwie pod Grunwaldem rozpoczął przenoszenie osadników także poza Narew aż na sam kraj granic swego władania w puszczy przy granicy krzyżackiej i litewskiej.

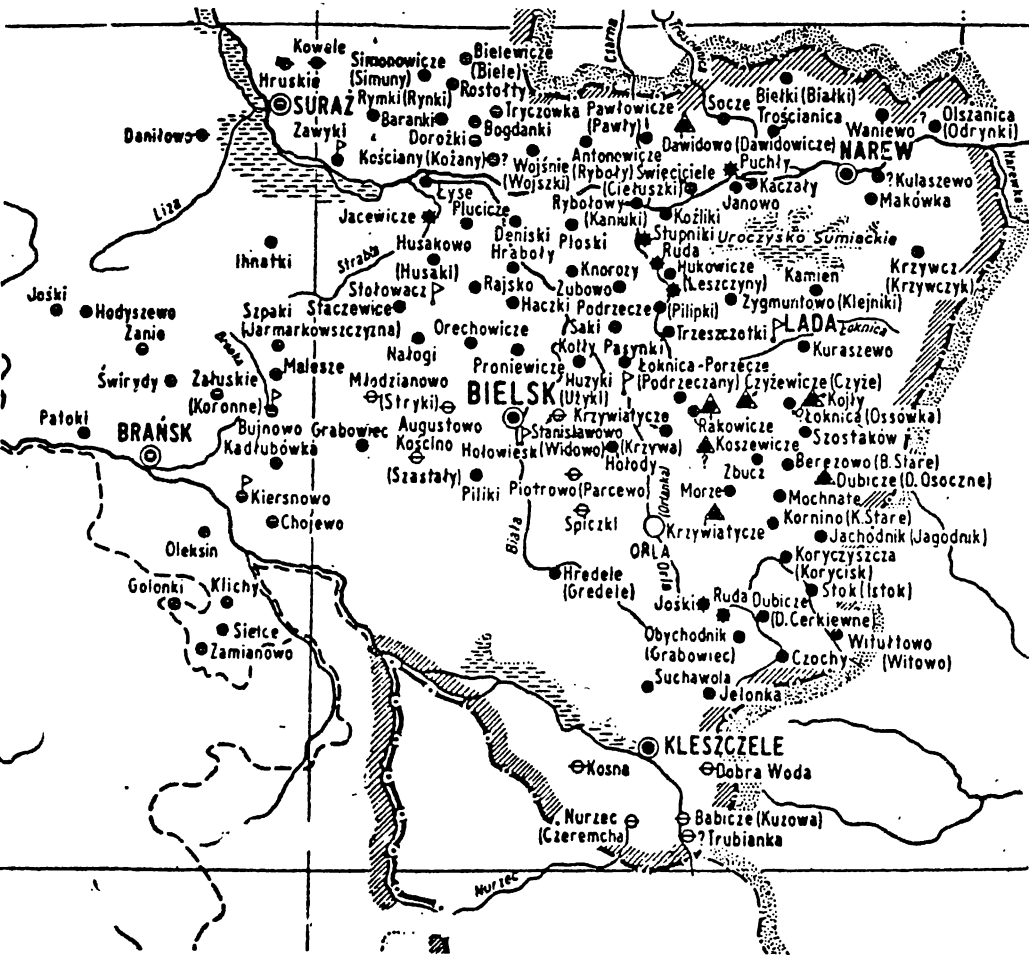
Już w XV w. ostatecznie ukształtowała się wschodnia, dość kręta granica osadnictwa mazowieckiego. Jego zwały teren wytyczają następujące wsie mazowieckie: Falki-Filipy, Warpechy, Niewinowo Stare, Malinowo, Łubin, Pietrzykowo, Wiercień, Jakubowskie, Piotrowo-Krzywokoły, Malewice, Wiercień Wielki, Krasewicze, Korzeniówka, Sady, Wierzchuca. O takim przebiegu granicy zdecydowało w części utrzymanie się ruskiego osadnictwa dookoła grodów: Drohiczyn, Bielsk, Brańsk, Suraż.

Trwalsze objęcie rządów przez w. ks. litewskich pociągnęło za sobą dalsze wzmocnienie i rozwój osadnictwa ruskiego, a także pojawienie się nad Bugiem i Narwią osadników litewskich, a zapewne też i białoruskich. Osadnictwo ruskie gęstsze bliżej Bugu, w ciągu XV w. posunęło się ku północy w kierunku Narwi. Władcy litewscy, aby umocnić swe panowanie na tych ziemiach, osadzili pod grodami i na szlakach głównych dróg pewną ilość wsi bojarów pochodzenia litewskiego i ruskiego, zobowiązanych do służby wojennej i zamkowej. Powstały osobne wysepki bojarские litewsko-ruskie. Wzmocniono też osadnictwo ruskie we wsiach chłopskich dookoła grodów. Szczególnie duża i ludna była wyspa ruska koło Brańska, sięgająca aż do rzeki Mień. Zbudowano tu też najdalej na zachód wysuniętą cerkiew wiejską w Hodyszewie. Najdalszą na zachodzie wyspą ruską z cerkwią miejską była mała włość Wysokie /Mazowieckie/, podległa namiestnikowi z Drohiczyna, z wsiami Osipy, Pożegi i Bryki, która zresztą najwcześniej się spolszczyła. Ludność chłopska ruska w nowo zakładanych wsiach między Bugiem i Narwią była miejscowego pochodzenia ze starych wsi nadbużańskich i w niej stosunkowo szybko roztopiły się wpływy litewskie i białoruskie.

Silniejszym wpływom idącym od południa podlegały ziemie należące do włości brzeskiej, sięgające do górnego biegu Nurca, Narewki i Narwi poprzez okolice starego Kamieńca, leżącego w puszczy na drodze z Brześcia przez Szereszów na Litwę. W 1546 r. Puszcza Białowieska /zwana wcześniej Kamieniecką/ tworzyła wyodrębnioną jednostkę dóbr królewskich. Cały ten obszar aż po Narewkę i górną Narew od północy i granicę z ziemią mielnicką i bielską od zachodu stale znajdował się pod wpływem ludności ruskiej, mieszkającej pod Brześciem i Kamieńcem. Za czasów litewskich w XV w. dalej zagęszczało się osadnictwo koło Brześcia i Kamieńca i posuwało w kierunku północnym. Szlachta, która tutaj otrzymała nadania, była przeważnie ruskiego pochodzenia. Nie zawsze można stwierdzić, czy przybyła ona z Wołynia, czy z Białorusi. Wiadomo tylko tyle, że obok miejscowych bojarów brzeskich nadania w XV w. /od czasów Witolda/ otrzymali panowie wołyńscy, białoruscy i mniej liczni litewscy. Do swych nowych dóbr mogli sprowadzać osadników ze swych starych posiadłości. Duże zagęszczenie miejscowej ruskiej ludności nie sprzyjało napływowi obcych osadników. Brak większej liczby Litwinów i Polaków uwidacznia się również i w tym, że powstały tylko 2, i to późno, kościoły katolickie /w Milejczycach w 1529 r. i w Wilanowie w 1527 r./, gdy cerkwi było 7.

W ciągu XV w. osadnictwo idące od Brześcia dotarło aż do Boćków. Już w XV w. były Tokary, zasiedlone przez ruskich bojarów Tokarewskich, Telatycze, Tumian, Rohacze, grupa wsi Tura, pana z ziemi brzeskiej /Zubacze, Litwinowicze, Klukowicze, Mikszyce, Polwica, Łumno, Nurzec/, dalej królewskie Milejczyce, Sobiątyn i najdalej wysunięte Kalejczyce. Od strony Kamieńca osadnictwo sięgało granicy ziemi bielskiej i rz. Sipiorki wsiami królewskimi Polowce i Suchory /dziś cz. wsi Stawiszcze/ i terenami dóbr Wierzchowicze. Dla tego klina brzeskiego w 1516 r. lokowano miasto Milejczyce.

W pow. goniądzkim, obejmującym ziemie między Narwią i Biebrzą, jeszcze w XV w. był tylko sam gród Goniądz. Następnie powstały pierwsze osady pod samym grodem i wzdłuż bagien biebrzańskich. Przechodziła także na teren pow. goniądzkiego ludność ruska z południa, ale przeważali dalej Mazowszanie i przenoszani z daleka litew-



Wsie królewskie starostwa bielskiego, kleszczelowskiego
 suraskiego i brańskiego oraz leśnictwa bielskiego
 opracowali Jerzy Wiśniewski i Jerzy Topolski

scy przybysze. Stąd też w XV w. obok licznych mazowieckich wsi, powstało sporo litewskich i stosunkowo mało ruskich /Hornostaje, Kołodziej, Mikicin/. Powstała więc bardzo mieszana etnicznie grupa ludności, w której coraz większą rolę odgrywali Litwini.

Drugim czynnikiem były nadania na rzecz możnowładztwa litewsko-ruskiego, dokonywane nie tylko w puszczy, ale również przez przekazanie im na własność starych wsi gospodarskich. Zwiększyło to napływ osadników litewskich i ruskich, a nawet powodowało cofanie się ludności mazowieckiej w niektórych okolicach. W 1433 r. w. ks. litewski Zygmunt Kiejstutowicz nadał stary mazowiecki gród Tykocin z przyległą włością swemu marszałkowi Janowi Gasztołdowi. Gasztołd i jego potomkowie wykupili w pobliżu część wsi drobnej szlachty i włączyli je do swoich dóbr, osiedlając na miejscu Mazowszan ludność litewską i ruską.

Przed 1483 r. Rusin Iwan Chodkiewicz otrzymał Gródek i wielki pas puszczański między Supraślą a wsiami suraskimi i bielskimi, aż po źródła Supraślizwany puszcza Błudów. W puszczy tej osiedliło się wielu chłopów, poddanych grodu bielskiego i suraskiego, którzy dali początek wielu wsiom /Żuki, Iwanki, Solniki, Koźliki itd./, przesuwając zasięg osadnictwa północnoukraińskiego znacznie za Narew.

Na ziemię między Narwią i Supraślą przenikali chłopci spod Bielska i Suraza, ale osiedlali się także chłopci sprowadzani z ich posiadłości białoruskich przez Chodkiewiczów, m. in. z dóbr Erzostowica Wielka. W ich dobrach pojawiła się drobna szlachta mazowiecka, przyjmując status bojarów pańskich /w Bagnówce/. Przewaga mieszanej ludności ruskiej pochodzenia północnoukraińskiego i białoruskiego była jednak niewątpliwa, jak świadczą liczne nazwy ruskie i brak wiejskich kościołów katolickich w tych dobrach. Słabsza nad Nerwią, im dalej na wschód tym silniejsza była przewaga ludności białoruskiej. Z drugiej strony zasięg ludności północnoukraińskiej przekroczył tu granicę diecezji łuckiej i późniejszą granicę woj. podlaskiego.

Między 1477 a 1480 r. Litwin Kmity Olechno Sudymentowicz z Chozewa, wojewoda wileński, otrzymał Siemiatycze z przyległymi ziemiami /powstało w nich 7 wsi/. Między 1492 a 1506 r. Andrzej Stankowicz dostał Kuraszewo, Sliw-

no, Izbiszczce i Pańkowicze /dziś Pańki/, które sprzedał Mikołajowi Radziwiłłowi, właścicielowi od 1501r. włości Waniewo /po obu stronach Narwi po Turośl Dolną/. W do-
brach waniewskich za Radziwiłłów nastąpił wzrost ludności ruskiej przenoszonej nieraz ze wsi gospodarskich pod Bielskiem.

W pierwszym ćwierćwieczu XVI w. powstały po obu stronach Orlanki dobra Orla Wołynianina Bohusza Bohowitynowicza, podskarbiego litewskiego, liczące 13 miejscowości zasiedlonych ruską ludnością. Ok. 1520r. król polecił staroście bielskiemu założyć miasto Kleszczele, położone na drodze z Bielska do Brześcia na granicy ziemi bielskiej z brzeską.

Dobrami Orla i wsiami królewskimi włości kleszczelewskiej osadnictwo przekroczyło w pocz. XVI w. rz. Orlankę i dotarło od pld. zachodu do granicy Puszczy Białowieskiej. W głąb położonej na północy Puszczy Bielskiej przenikały drobne osady jednodworcze. W XV w. powstał najdalej na pln. wschód wysunięty punkt osadniczy Narew. Między 1494 a 1506r. założono dwór Trościanica.

Przejście niektórych dóbr, należących wcześniej do Mazowszan, jak Ostrożany, Dołubowo w XV w., a następnie Rułka, Grodzisk, Czarna Cerkiewna z wsiami, drogą posagów lub kupna w ręce panów litewsko-ruskich także wzmocniło wpływy ruskie. Właściciele tych dóbr osadzali chłopów ruskich ze swych innych majątności. Powstały więc nowe i rozwijały się stare wyspy ruskie lub częściowo ruskie w dobrach pańskich i dookoła starych grodów wśród wsi mazowieckich. Stąd też dokumenty fundacji parafii Łubin 1493r./, Pobikry /1514r./, Pietkowo /1522/, Topczewo /1523/ piszą o Rusinach mieszkających na terenie tych parafii.

Najdalej na zachód wysunięte cerkwie miejskie były w miasteczkach prywatnych /w Tykocinie i Wysokiem Mazowieckiem/, które obsługiwały nie tylko mieszczan, ale także ruską ludność wiejską w tych dobrach. Ludność starszych miast była ruska, ale coraz liczniej w nich pojawiało się mieszczaństwo polskie. Powodowało to wyodrębnienie w niektórych miastach osobnych dzielnic polskich /w Drohiczyźnie Lacka Strona, w Surażu ul. Lacka/.

Między Suprasłą i Brzozówką a Niemnem

Osady drobnych bojarów przeważnie zasiedlali tylko ich potomkowie, gdy w dobrach pańskich powstawały osady

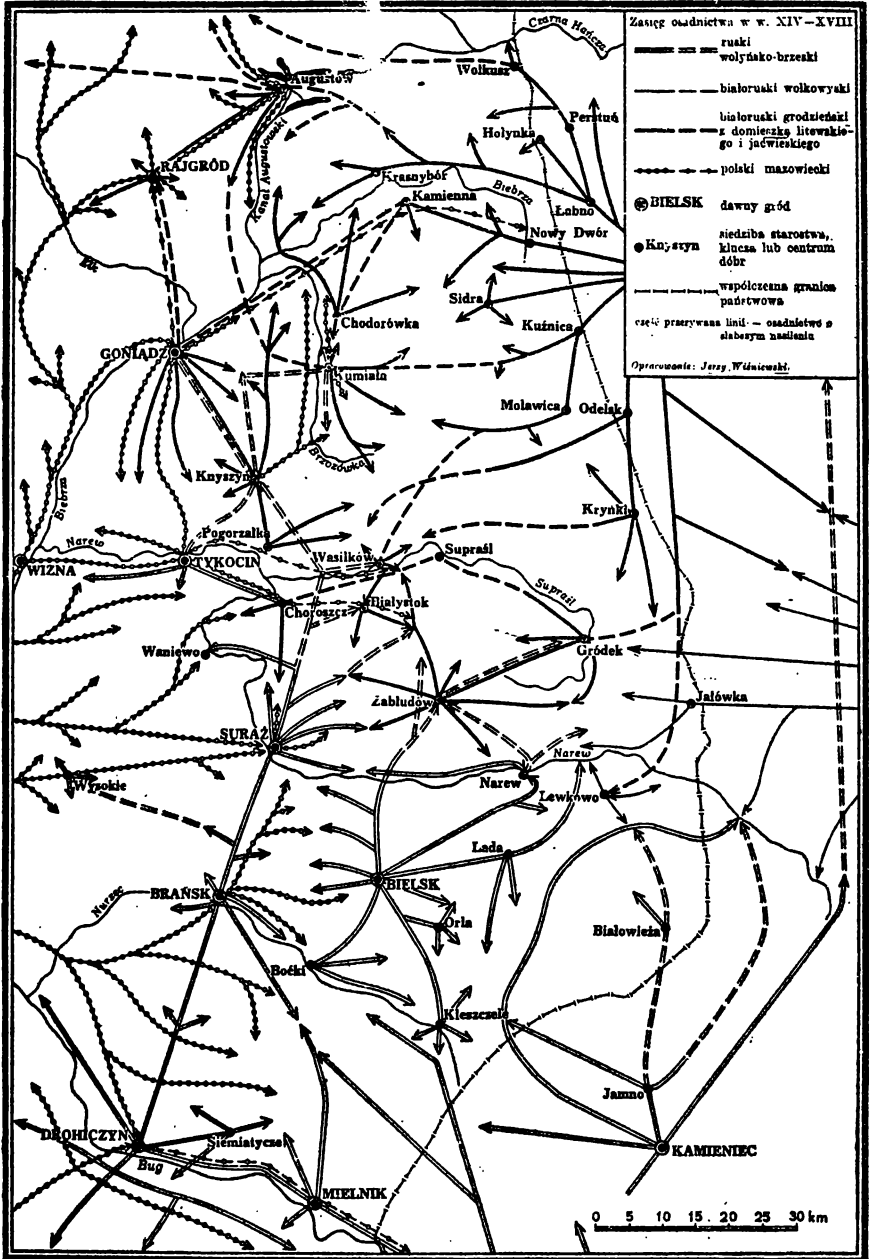
chłopskie. Możliwi osiedlali na nadanych ziemiach ludność chłopską ruską i litewską, sprowadzoną z ich dóbr z Białorusi i Litwy, a zapewne też i z Wołynia. Ludność raska liczniej osiedlała się na północ od Biebrzy, dlatego też nie założono tu w tym czasie żadnego kościoła katolickiego, lecz z czasem powstało tu aż 8 cerkwi. Litwini w potomkach uchodźców jaćwieskich liczniejsi byli we wsiach na południe od Biebrzy nad Sidrą, Świsłoczą i Sołdą.

Inna sytuacja etniczna była między Narwią a górą Świsłoczą. Kolejność zmian nazw puszczy z Wołpiańskiej na Mścibohowską, a następnie na Jałowską mówi o etapach przesuwania się osadnictwa od dorzecza Rosi do dorzecza Narwi. Ludność osiedlająca się w pobliżu źródeł Supraśli pochodziła ze starych wsi białoruskich, znajdujących się nad południowymi dopływami Rosi. Zaczął się wcinąć tu dość głęboko klin stosunkowo czystego osadnictwa białoruskiego między podgrodzieńskie białorusko-litewskie a podlaskie północnoukraińskie osadnictwo, oddzielone jeszcze od nich puszciami.

REORGANIZACJA /POMIARA WŁÓCZNA/ I DALSZY ROZWÓJ OSADNICTWA /1524 - POŁOWA XVII W./

Nad Bugiem i Narwią

Jeszcze przed r. 1540 rozpoczęto pomiary rozległej włości bielskiej. Miastu Bielsk wymierzono 6 wielkich wsi-przedmieść, a miastu Kleszczele 5 wsi-przedmieść. Także wymierzono wsie we włości kleszczelskiej, położonej przy granicy ziemi brzeskiej. Przystąpiono do kolonizacji Puszczy Bielskiej. Nowe osadnictwo objęło szerokim frontem puszcę od granicy włości kamienieckiej po rz. Narew i poza nią aż do granicy włości bielskiej z dobrami zabłudowskimi i włością jałowską. Blżej Bielska założono wieś Kleniki, a dalej bo obu stronach Narwi Janowo, Kaczwały, Tełuszki, Trościanicę, Biełki, Dawidowo. Na główny ośrodek wybrano Narew, którą obdarzono prawem miejskim w 1529 r. Przed 1570 r. założono wsie: Witułtowo, Stok, Korycińska, Kornin/Stary/, Mochnate, Morze, Berezowo/Stare/, Zbucz, Kuraszewo, Kamień i młyn Wieżanka. Ostatnie powstały wsie: Jahodnik, Łoknica/Osówka/ i Szostakowo, które w l. 1566-1569 osadził leśniczy Hrehory Wołłowicz. Pod pozostałą resztą puszczy założono wsie osoczników, bartników i strzelców: Dubicze Osoczne, Kojły. Nowo założone wsie wydzielono w odrębną jednostkę dóbr królewskich, zwaną leśnictwem bielskim z siedzibą leśniczego w folwarku Lady. Chłopi w tych nowych wsiach pochodzili ze starych wsi biel-



Kierunki i zasięgi osadnictwa w wiekach XIV-XVIII

skich i drohickich.

Równocześnie przeprowadzili pomiare i kolonizacje s-wych dóbr moźni panowie podlascy, np. w dobrach Boćki i Orla powstało w sumie ponad 20 wsi. Do 1569 r. osadnictwo doszło do linii wyznaczonej przez zewnętrzne granice pół wsi: Witowo, Istok, Jahodnik, Dubicze Osoczne, Szostakowo, Kojły, Kuraszewo, Kamień, Makówka, miasto Narew, Waniewo, Iwanki i Biełki, umacniając ilościowo i terytorialnie osadnictwo ruskie nadbużańskie aż poza rz. Narew do granicy Puszczy Wołpiańskiej /Jałowskiej/.

Następnie do 1611 r. założono za wyżej opisaną linią wsie: Borek, Chytra, Nowy Berezów i Nowy Kornin, folwarki Bujakowszczyzna i Wsnarszczyzna, wieś Wieżanka i w puszczy parę drobnych osad młyńskich i rybackich. Po 1616 r. powstały tylko: wieś Czyżyki, osada Ladka, folwark Trywieże, Dorohatynka /dziś Dorotyńka, przed 1627/ i 4 małe folwarczki dożywników zwane Putyskami. Dla nowych osadników fundowano w 1618 r. cerkiew w Nowym Berezowie. Osadnictwo dotarło więc do pocz. XVII w. do samej granicy Puszczy Białowieskiej, likwidując większą część Puszczy Bielskiej, która zachowała się tylko w łuku między Narwią, Narewką, a granicą Puszczy Białowieskiej.

Osłabienie wpływów ruskich na Podlasiu nastąpiło po oddzieleniu w 1566 r. ziemi brzeskiej do nowego woj. brzeskiego, a włączenie w 1569 r. zmniejszonego woj. podlaskiego do Korony ostatecznie przerwało tutaj działalność urzędników litewsko-ruskich i napływ Litwinów i Białorusinów.

Po stronie brzeskiej w XVI w. postępowała kolonizacja części puszczy, należącej do dóbr Kopciów, w której powstały m. in. wsie: Opaka, Werstok, Kuraszewo, Policzna i dalej na wschodzie Omelaniec. Przed 1631 r. założono nową wieś osoczników Orzeszkowo, po 1639 r. Dubiny. W XVI w. /może koło 1594/ przeniesiono dwór królewski ze Starej Białowięży wsi Białowieża.

Między Narwią i Biebrzą

Z większości znajdujących się tu ziem i wsi utworzono starostwo knyszyńskie, z którego w 1571 r. wydzielono jeszcze augustowskie. We wsiach tu lokowanych korzystano przede wszystkim z miejscowej bardzo mieszanej ludności litewsko-rusko-polskiej. Osiedlanie się Mazowszan we wsiach chłopskich i spora liczba wsi drobnej szlachty mazowieckiej przyspieszyły polonizację całej ludności. Dwie cerkwie wiejskie i 1 miejska /w Knyszynie/ znajdowały się tylko w części południowej omawianego obszaru,

gdzie sięgał wpływ ludności ruskiej z południa.

Między Supraślą i Niemnem

Cały pas pomiędzy Brzeczówką a cofającą się puszcza charakteryzował się bardzo mieszanym pochodzeniem ludności i tym, że tu nastąpiło zetknięcie się i nasunięcie na siebie dwóch kierunków osadniczych - ludności podgrodzieńskiej z ludnością północnopodlaską.

Polskie wpływy najsłabiej docierały do białoruskiego klina osadniczego, wcinającego się od Wołkowyska między górną Świsłocz i górną Narwą. W XVI w. utworzono osobne starostwo jałowskie. Wsiach zamieszkiwała tu ludność białoruska. Osadzono jednak tu też trochę Litwinów lub potomków Jaćwingów. Rozwijające się drobne osadnictwo puszczańskie w borach bartnych, osadach rybackich oraz założenie rudni żelaznej /dziś wieś Rudnia/ przy ujściu rz. Łupianki do Narwi doprowadziło już w pocz. XVII w. do zetknięcia się osadnictwa idącego od Wołkowyska z osadnictwem bielskim koło Narwi.

Między górną Narwią a Narewką była puszcza Narewka, nadana w XVI w. kniaziom Massalskim. Najpóźniej w pierwszej poł. XVII w. /przed 1634 r./ powstały tu wsie: Narewka /dziś Grodzisko/, Lewkowo, Łuka, Siemionówka i Mikłaszewo. Tą wyspą osadniczą dóbr Grodzisk i Lewkowo osadnictwo podgrodzieńskie dotarło do brzegu Narewki, nad którą nastąpiło bezpośrednie zetknięcie się ludności białoruskiej z ludnością pochodzenia północno-ukraińskiego.

P O D S U M O W A N I E

Na ziemiach dzisiejszego woj. białostockiego w wyniku jego dziejów politycznych i osadniczych wykształcił się wyraźnie, jeszcze obecnie widoczny, podział na 3 zasadnicze części. Różnicowały je zmienna przynależność polityczna, administracyjna i kościelna, pochodzenie osadników, stopień przemieszania etnicznego i dawna struktura społeczna. Cały zachód zasiedliła ludność polska, przeważnie drobnoszlachecka. Część południowo-wschodnią, zasiedliła we wsiach chłopskich i miastach ludność ruska nadbużańska, pochodzenia północnoukraińskiego. Część północno-wschodnią objęła w swe posiadanie białoruska ludność z nad Niemna i z nad Rosi z dużą domieszką litewską i zapewne także z potomkami emigrantów jaćwieskich.

Stosunki etniczne, jak też skomplikowany podział, zaczęły się kształtować wraz z początkami zasiedlania tych ziem, tj. od końca XIV w. W ciągu XV i XVI w. wytworzyła się w swych zasadniczych podziałach i układach struk-

temu". Lud polski, gdzie się styka z Rusinami, ma ich za
mściwych, zawziętych, skrytych.

Podlasiak z ludu nie uważa siebie ani za Mazura, o k-
tórym wyraża się, że mówi on "z góry", ani tymberdziej za
"Litwina", którym to mianem chrzci zgodnie i Mazur i Ru-
sin podlaski sąsiadów swoich od wschodu woj. podlaskiego,
czyli za historyczną ongi granicą Litwy; nie dość na tym,
- "litewską" nazywa i mowę tego ludu - gwary białoruskie.
"Litwinów" takich Podlasiacy mają za niżej od siebie u-
mysłowo stojących; naród to ma być "ciemny"; chodzi w Łap-
ciach, a "siedzi" w "dymnych"/kurnych/ chatach, - ani pie-
rwsze zaś, ani drugie na Podlasiu nie istnieją.

- na podstawie obserwacji z lat 80-ch XIX w. w okoli-
cach Siemiatycz.

Wielka Encyklopedia Powszechna Ilustrowana, t. VIII, War-
szawa 1892, str. 768.

BIELSK - miasto powiatowe w gub. grodzieńskiej, stacja
drogi żelaznej brzesko-grajewskiej.

Dziś miasto przedstawia się dość ubogo. Z cenniejszych
gmachów posiada: dobrze utrzymany kościół farny, kilka cer-
kwi prawosławnych, ratusz, szpital, więzienie, progimnazjum
i seminarium pedagogiczne. W r. 1889 Bielsk liczył 7012
mieszkańców; według wyznań: prawosławnych 2870, katolików
1883, protestantów 27, Żydów 2222 i mahometan 10.

t. XXXV-XXXVI, Warszawa 1904, str. 705.

KLESZCZELE - miasteczko w pow. bielskim gub. grodzień-
skiej. Podług spisu z dnia 1. I. 1870 r. było tu 1760 mie-
szkańców, a w tej liczbie 807 prawosławnych, 518 katolików
435 Żydów.

Encyklopedyczny Słownik, t. XI, Sankt-Pietierburg 1893,

DROHICZYN - pozaetatowe miasto w gub. grodzieńskiej,
pow. bielskim. W 1891 r. było 2041 mieszkańców; wśród nich
862 prawosławnych, 658 katolików i 517 Żydów.

Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów
słowiańskich, t. VI, Warszawa 1885, str. 346.

MIELNIK - miasteczko nad Bugiem; w 1878 r. było 1147
mieszkańców /463 prawosławnych, 224 katolików, 460 Żydów/.

str. 909 **NAREW** - miasteczko na lewym, wyniosłym brzegu
rzeki Narwi. 1612 mieszkańców, w tem 571 prawosławnych, 461
katolików i 580 Żydów.

tura osadnicza, etniczna i społeczna na południu i na zachodzie. Podział ten i stosunki etniczne ukształtowały z czterech kierunków cztery narody: polski, od zachodu wzdłuż Bugu, Narwi w Biebrzy, ukraiński od Bugu i Polesia, białoruski od Niemna, białoruski od Wołkowyska oraz litewski z domieszką jaćwieską pochodzący od Niemna i przenikający z dala. Dominacja tych kierunków uzależniona była od zmian politycznych i ekspansywności grup etnicznych. W ciągu XVI i XVII w. na całym obszarze nasilały się wpływy polskie, osadniczo silniejsze na zachodzie, w miastach i w niektórych wsiach, a pod względem kulturalnym i polonizacyjnym mocniejsze tam, gdzie silniejsze były wpływy katolickie i więcej było wsi drobnej szlachty litewskiej i ruskiej szybko wynaradawiającej się. Dlatego też uległy wcześniej polonizacji obszary bardziej mieszane, pograniczne /dawna ziemia goniądzka, tereny nad Brzozówką, okolice Tykocina i Choroszczy, wsie koło Brańska/, a następnie ziemie północne, na których liczniejsi byli katolicy i potomkowie Litwinów i Jaćwingów. Najmniej podatne były tereny zajęte przez ludność nadbużańską. Wiek XIX ze względu na przynależność polityczną obwodu białostockiego do Cesarstwa i do białoruskiej guberni grodzieńskiej oraz działalność rusyfikacyjną osłabił znacznie wpływy polskie. Wskutek wysiedleń, przesiedleń, osadzania nowych przybyszów w starych wsiach i parcelowanych folwarkach oraz działalność popów nasiliły się wpływy białoruskie. Jednak jednolite oddziaływanie w ramach jednej guberni nie doprowadziło do zatarcia dawnych stosunków społecznych i do zatarcia różnic etnicznych między ukraińskim południem i białoruską północą.

Jerzy Wiśniewski, Osadnictwo wschodniej Białostoczczyzny - Acta Baltico-Slavica, t. XI: 1977 r., s. 67.

Miejscowi określali ludność ruską w pow. bielskim jeszcze w początkach XX w. jako Rusinów lub Ukraińców. Bardzo możliwe, że osiedlenie się wśród nich autentycznych Białorusinów, działalność urzędników i popów białoruskiego pochodzenia spowodowała, że zaczęto uważać ich za Białorusinów.

Ludwik Czarkowski, Powiat bielski w gub. grodzieńskiej. Zarys ludoznawczy - Rocznik Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie, t. I, 1907 r., str. 97.

Na pytanie, kto on - odpowiada: "hospodar" lub "włościanin"; jak się modli: "po rusku"; a jak mówi - "po pros-

Edward Czyński, Etnograficzno-statystyczny zarys liczebności i rozszedlenia ludności polskiej, wyd. 2, Warszawa 1909, str. 72, tablica XXXVIII.

Większość względna w pow. białostockim należy do Polaków /34,1%/ wobec 33,0 Białorusinów, w bielskim do Rusinów /39,1%/ wobec 34,9% Polaków.

Skład narodowościowy i wyznaniowy tzw. Kraju Zachodniego - pow. bielski gub. grodzieńskiej:
ogółem 164 441 mieszkańców

| | | | |
|-------------|-------|----------------------|-------|
| wojsko | 0,4% | prawosławni | 48,2% |
| Rosjanie | 5,9% | katolicy | 36,6% |
| Ukraińcy | 39,1% | protestanci | 0,3% |
| Białorusini | 4,9% | Żydzi | 14,9% |
| Polacy | 34,9% | katolicy-Białorusini | 1,7% |
| Niemcy | 0,2% | | |
| Żydzi | 14,9% | | |
| Inni | 0,1% | | |

Geografija ukrajnińskich zemel. Tom I: Zahalna geografija, Lwiv 1938, str. 12-13, 18.

Na północ od Buga granica pomiędzy Ukraińcami i Polakami staje się wyraźniejsza, nie zauważamy tu obszaru mieszanego. Biegnie ona od Drohiczyna przez Boćki do Leśnej nad Narwią, gdzie kończy się zachodnia granica Ukraińców, z Polakami i zaczyna się północna granica, z Białorusinami.

Granica etniczna Ukraińców na północy składa się z dwóch odcinków: ukraińsko-białoruskiego i ukraińsko-rosyjskiego. Wyznaczyć tę granicę na podstawie spisów ludności jest trudno, gdyż są one nie zawsze zgodne z rzeczywistością i często sprzeczne pomiędzy sobą. W tych warunkach jedyną wartość naukową mogą mieć badania językoznawców, takich jak A. Rittich, J. Karskij, Iwan Ziżyński. W o ich badania granica białorusko-ukraińska biegnie wzdłuż Narwi, poprzez Prużany, Berezę Kartuską, jez. Wygonowskie, Lusin, Turów i dalej na wschód wzdłuż Prypeci do Dniepru, a stąd Dnieprem w górę do Łojewa.

W czasie ukraińskiej państwowości z lat 1917-1920 osiągnięto na północy mniej więcej białoruską granicę etniczną, do Ukrainy nie włączono pow. bielskiego, przyłączono zato do niej cztery powiaty północnej Czernihowszczyzny i cały pow. homelski zamieszany przez Białorusinów.

str.296-300

/.../ Na północ od Karpat, w kierunku Przemyśla i Lubaczowa zamieszkiwały grupy Ukraińców, które trudno dzisiaj dokładnie określić. Własnymi nazwami wyróżniają się między nimi Dolinianie, którzy mieszkali w zaskolu Sanu koło Sanoka, Batiuky i Pidłaszuky-mieszkańcy północno-wschodniej części woj. lubelskiego i sąsiednich terenów woj. białostockiego do górnego biegu rzeki Narwi. Na tych rozległych przestrzeniach, tak różnorodnych pod względem przyrodniczym, gospodarczym i historycznym, tradycyjna sztuka ludowa także nie miała jednej zwartej formy. Tak, na przykład, Ukraińcy ze wschodniego pogranicza woj. białostockiego i lubelskiego wyróżniali się w tkactwie dekoratywnym./.../

W południowo-wschodniej Białostocczyźnie, w okolicach Kleszczel, Milejczyc, aż do Buga, kobiety wiejskie wyrabiały z wełny tzw. kilimy dwuosnowowe. Składają się one z dwóch warstw tkaniny, np. czerwonej i czarnej, które przepłatając się wzajemnie tworzą stylizowany ornament-najczęściej kwiatowy./.../

Ikony w cerkwiach nie były dziełami ludowymi. Natomiast w przydrożnych kaplicach można niekiedy znaleźć obrazy malowane ręką wiejskiego samouka. We wschodniej Łemkowszczyźnie, Bojkowszczyźnie a czasem i na Podlasiu/Grabarka pow. Siemiatycze/ trafiały się obrazy malowane na szkło.

Stosunkowo słabo rozwinięta była na ziemiach ukraińskich dekoracja wnętrz. Oprócz żyrandoli zrobionych ze słomy i kolorowego papierosowego papieru, były na Podlasiu, w okolicach Przemyśla i zachodniej Łemkowszczyzny skromne wycinanki z kolorowego papieru. Bogatsze formy wycinanek były na Białostocczyźnie i południowo-wschodniej Lubelszczyźnie, gdzie kolędnicy ozdabiali nimi swoje gwiazdy-szopki. Ciekawą formą są ażurowe, wycinane ręcznie i ozdobione kolorowymi paseczkami firanki, zrobione z białego papierosowego papieru, która i teraz można zobaczyć w okolicach Hajnówki jako dekoracje obrazów świątecznych./.../

Mistrzostwem malowania pisanek wyróżniały się wszystkie grupy Ukraińców, które mieszkały w Polsce. Najpiękniejszymi i najbogatszymi motywami odznaczają się jednak pisanki na wschodnich ziemiach Rzeszowszczyzny i Lubelszczyzny a także Białostocczyzny/okolice Siemiatycz/.

Obóz, Pismo poświęcone problemom krajów ościennych, nr 3
listopad 1981

str.34

"Ukraińcy w powojennej Polsce"

"Oczywiście decyzja o przesiedleniu była podejmowana prawem kaduka, bowiem zainteresowanych o zgodę nie pytano.

/.../ Nie ruszyli się z miejsca Białorusini...Pozostały na miejscu również ukraińskie wioski północnego Podlasia należące do województwa białostockiego, a potraktowane jako białoruskie. Wypływało to z faktu, że przyległe terytorium/na wschód od granicy/, włącznie z Brzeskiem, władze radzieckie przydzieliły jeszcze w roku 1939 do Białoruskiej SRR, mimo, że zamieszkiwała tam ludność ukraińska."

Iwan Ziłynskyj, Karta ukrajńskich howoriw z pojasnenniamy, W-wa 1939

str. 3

Na podstawie odmiennych refleksów/zamienników/starych o, e w nowych zakrytych sylabach i prasłowiańskiego /jāt'/-w pozycji przed akcentem i bez akcentu-dzieli się całe ukraińskie terytorium językowe na dwie główne grupy dialektyczne lub narzecza: dialekty północne/poleskie/ lub narzecze: północnoukraińskie i dialekty południowe lub narzecze południoukraińskie.

W grupie północnej, która obejmuje wszystkie gwary poleskie i podlaskie, występują:

-Na miejscu akcentowanych starych o, e w nowych sylabach zakrytych normalnie różne dyftongi/dwugłoski/ lub monoftongi, odmienne od dźwięku i, natomiast w sylabach, na które akcent nie pada, stare o, e zachowują się prawidłowo. Przykłady: kuoń, stuoł, sziest', prynious, ale: starost' ne radost', kameń, hrebeń, oseń, popeł itd.

-Prasłowiańskiemu ǫ /jāt'/w sylabach pod akcentem odpowiada dyftong ie, a w nieakcentowanych dźwięk e lub u, i. Przykłady: diewka-ale: dewczata lub dywczata, diuczata, miech-ale meszek lub myszok, miuszok, died-ale dedok, didok itd.

W dialektach południowych, które/tak samo jak i ukraiński język literacki/ nie znają opisanego wyżej rozróżniania akcentowanych i nieakcentowanych refleksów starych o, e, ..., występuje w ich miejscu zawsze dźwięk i/ ikanie/. Przykłady: kiiń, stiił, szist', prynis, starist' ne radist', kamiiń, hrebiiń, osiiń, popiił, diiwka-diiwczata, miich-miszok, diid-diduś, bilmo, stina, hniizdo, biiżyt' itd.

Prócz tego dialekty północnoukraińskie w stosunku do południoukraińskich charakteryzują jeszcze takie m.in. wcześniejsze cechy fonetyczne i morfologiczne:
- zakończenie rzeczowników rodzaju nijakiego-je, np.: żyttie, wesielle, zielle, nasiennie, szczastie, łystie...
- w gwarach południowo-wschodnich/jak i w jęz. literackim/

- ja: żyttia, wesilla, zilla, nasinnia, łystia... w gwarach południowo-zachodnich je lub ja: życie, życia, nasinie, nasinia, łystie, łystia itp.

- zakończenie mianownika liczby pojedynczej rodzaju męskiego przymiotników w gwarach północnych na -y, np. czerstwy, chlieb, rozumny, durny czołowiek, czorny kuot, lietni deń... w gwarach południowych: czerstwyj, rozumnyj, durnyj, czornyj, litnij itp.

Tadeusz Lehr-Spławiński, Władysław Kuraszkiewicz, Franciszek Sławski, Przegląd i charakterystyka języków słowiańskich, Warszawa 1954

s. 92-96

Cechy charakterystyczne języka ukraińskiego

Typowa dla języka ukraińskiego jest twarda wymowa przed e, np. бере-bere/bierze/, несе-nese/niesie/, веze -weze/wiezie/, oraz przed dawnym i, które wskutek tego wymawia się jak y, np. ходити -chodyty/chodzić/, мити-myty/myć/. Jest to zjawisko fonetyczne bardzo częste, bo prawie w każdym zdaniu znajdziemy odpowiedni przykład. Np. przed e: де ідем-de idesz/gdzie idziesz/, до тебе -do tebe/do ciebie/, будете робити -budete robyty/będziecie robić/, серп -serp/siérp/, земля -zemla /ziemia/, замереш-zameteś/zamieciesz/, завезете -zawezete/zawieziecie/. Przed i: пити -pyty/pić/, бити -byty /bić/, вони пили-wony pyły/oni pili/itp.

Jest to najważniejsza właściwość języka ukraińskiego, bo żaden inny język słowiański nie zna w tym zakresie twardej wymowy spółgłosek. Właściwość ta powoli rozwijała się w ciągu XII-XV wieku i dziś głównie wedle tej wymowy wykreśla się granicę językową ukraińsk.

iego wobec obszarów językowych białoruskich czy rosyjskich./.../Po dziś dzień zachowały się archaiczne gwary ukraińskie, w których zarówno przed i, jak nawet przed e zachowała się miękka wymowa spółgłosek. Np. na Podlasiu lub Polesiu choditi, nositi. sidit, nitka, bolit, tiela die idiesz, „daleko, koleso itp.

Ponieważ w związku ze stwardnieniem spółgłosek pierwotna samogłoska i, zmieniała się w y, np. носити -nosyty itp., język ukraiński wytworzył sobie nowe i, przede wszystkim zamiast dawnej spółgłoski ĭ / ĭ /, zwanej "jat'" od nazwy litery znanej jeszcze ze starego, sprzed 1920r. alfabetu rosyjskiego. Po ukraińsku zatem, we wszystkich wyrazach i formach, gdzie dawniej było e, mówi się i pisze i, np. сир -snih/śnieg/, тисто -tisto/ciasto/, сїятти -sijaty/siac/, сїно -sino/siano/, стїна -stina/ściana писок -pisok/piasek/, відро -widro/wiadro/, хлїв -chliw /chlew/, мішок -mizok/worek/, слїпий -slipyj/ślepy/, гніздо -hnyzdo/gniazdo/ itp. Obecnie w języku rosyjskim i białoruskim w miejscu tego ukraińskiego i wymawia się e, np. снег, snieh/.

Prócz tego nowe i rozwinęło się w języku ukraińskim w wielu wyrazach zamiast o, lub e w sylabach zamkniętych, np. віз : voza -wiz:woza/wóz:wózu/, стіл :стола -stił:stoła/stół:stołu/, він : вона -win :wona/on:ona/. Zupełnie podobnie występuje wymiana i: e np. мід:меду -mid:medu/miód/, хміль : хмелю -chmil:chmelu/chmiel/, ячмінь : ячменю -jaczmiń:jaczmeniu/jęczmień/, втік : втекла -wtik:wtekla/uciekł/itp. Po rosyjsku i po białorusku w przykładach tych mówi się normalnie o, e np. стол, мед itp.

Właściwość ta nazywa się ukraińskim ikawizmem. Punktem wyjścia tego rozwoju było wzdłużenie zastępcze samogłosek o, e w sylabach zamkniętych po zaniku jerów słabych. Np. w praruskich wyrazach возъ, медь, шесть końcowe jery słabe zanikały niej więcej w połowie XIII wieku, ale na Ukrainie wzdłużały zastępczo poprzedzającą samogłoskę, powodując wymowę: wóz, mód, szest'. W dalszym ciągu te długie samogłoski ō, io, ē zmieniły swą wymowę albo na samogłoski o kolejności ō-ū-ŭ-ŷ-i na południu Ukrainy albo na dyftongi w kolejności: ūō-ūē-ūŷ-ŭī-i na północy. Pierwszy szereg zachował się w archaicznych gwarach karpaccyckich, drugi szereg na Polesiu

i Podlasiu, ze śladami też na Wołyniu. Ukraińskie zabytki językowe już od połowy XII w. aż po wiek XVI pokazują owe stare stadia rozwoju ikawizmu.

Typową dla języka ukraińskiego jest miękka wymowa spółgłosek с, np. палець - pałeć/palec/, пальця - palcia, хлопець - chłoreć/chłorca/, хлопця - chłorcia, праця - pracia/prasa/, границя - hranycia/granica/ itp. Głoska с wymawia się twardo zarówno w języku rosyjskim jsk i białoruskim, np. девица, місяц, граница.

Również w odmianie wyrazów ukraińskich można wymienić wiele odrębności.

U rzeczowników męskich, najczęściej żywotnych, występuje charakterystyczna końcówka -owi lub -ewi w celowniku liczby pojedynczej. Np. Петрові - Petrowi, синові - synowi, коневі - konewi, ворогові - worohowi, батькові - bat'kowi.

Osobliwością języka ukraińskiego jest także możliwość przenoszenia końcówki celownika liczby pojedynczej do miejscownika/ l. poj. rzeczowników męskich i nijakich np. на Чорному морі/na Czarnym Morzu/, на ньому - na йому, в гасві - w hajewi/w gaju/, на козакові/na kozakowi/na kozaku/, у зеленому полі - u zełenomu poli itp. Zjawiska tego nie ma ani w języku rosyjskim, ani w białoruskim.

J.H. Matwijas, Hrupuwannia howoriw ukrajinskoji mowy,
/w:/ Struktura ukrajinskich howoriw, Kyjiw 1982

str. 8-15

Najgruntowniejszym opracowaniem w XIX w. poświęconym dialektycznemu podziałowi języka ukraińskiego jest praca K.O. Michalczuka "Narieczija, podnarieczija i gowory Južnoji Rossii w swjazi s narieczijami Galiczyny" napisana w 1871 r. Nie straciła ona naukowego znaczenia i dzisiaj.

K. Michalczuk rozróżniał trzy narzecza języka ukraińskiego: ukraińskie/z północnukraińskim, środkowukraińskim i południowukraińskim podnarzeczeniami/, poleskie/z podlaskim, czarnoruskim lub zabłudowskim, poleskim i siewierskim podnarzeczeniami/ i rusińskie/z podolsko-wołyńskim, halickim i karpackim podnarzeczeniami/.

Wymienione narzecza, według niego, na różnych poziomach współodnoszą się niejednakowo: w fonetyce więcej jest zbieżności między narzeczem ukraińskim i rusińskim, niż między nimi/zwłaszcza pierwszym/i poleskim, w morfologii: więcej jest zbieżności między narzeczem ukraińskim i poleskim niż między nimi oboma i rusińskim.

Narzecze poleskie K. Michalczuk dzieli na podnarzecza: a: siewierskie/na wschód od Dniepru/, właściwe poleskie lub środkowopoleskie/od Dniepru na wschodzie do Horyni na Zachodzie/, czarnoruskie/na północ od środkowopoleskiego-na wschodzie i pomiędzy rzekami Jasiołdą i Szarą, dalej-na północ od rzeki Narwi na zachodzie/ i podlaskie/na południe od Narwi i górnej Jasiołdy/.

W podnarzeczu podlaskim K. Michalczuk wydziela dialekt właściwy podlaski i królewski/do ostatniego należą gwary północnozachodniej części podnarzecza podlaskiego na północ od Bugu/. W podnarzeczu czarnoruskim wydziela dialekty: mozyrski, słonimsko-piński i zabłudowski.

Członkowie Moskiewskiej Komisji Dialektologicznej wydziałali trzy narzecza języka ukraińskiego: północne, południowe i karpackie.

Narzecze północne podzielili na grupy gwar: podlaską, zachodniopoleską, środkowopoleską i wschodniopoleską /patrz: Durnowo N.N., Sokołow N.N., Uszakow D.N., Dialektologiczeskaja karta russkiego języka w Jewropie, Pietierburg 1914, Durnowo N.N., Sokołow N.N., Uszakow D.N., Opyt dialektologiczeskoj karty russkawo języka w Jewropie, Moskwa 1915, str. 61-75

Michał Sajewicz, Ze studiów nad gwarami białoruskimi Białostoczczyzny na południe od Narwi /w:/ Formacje hybrydalne w językach słowiańskich, pod red. Stefana Warchoła, Lublin 1986,

str 239-248

Białostoczczyzna/mam na uwadze woj. białostockie w jego nowych granicach administracyjnych/ jest terenem o charakterze typowo pogranicznym. Obejmuje ona ziemie położone na styku siedzib narodów słowiańskich z bałtyckimi.

Przez teren ten przebiega także linia zetknięcia się narodów słowiańskich: polskiego, białoruskiego i ukraińskiego.

Najogólniej można stwierdzić, że kolonizacja dzisiejszej Białostoczczyzny odbywała się z kilku kierunków. Z zachodu napływali osadnicy mazowieccy, z południa i południowego wschodu ukraińscy, a ze wschodu i północnego wschodu białoruscy.

W wyniku tych specyficznych dziejów osadniczych i politycznych dokonał się z czasem podział Białostoczczyzny na trzy zasadnicze części:

a/część zachodnią, b/część południowowschodnią, c/część północnowschodnią. Część zachodnią Białostoczczyzny zamieszkuje ludność polska pochodzenia mazowieckiego. Część południowowschodnia jest natomiast zamieszkiwana przez ludność pochodzenia ukraińskiego, a część północnowschodnia białoruskiego i częściowo bałtyckiego.

Badany teren, obejmujący gminy Narewkę i Białowieżę, usytuowany jest w północnowschodniej części województwa białostockiego. Gwary okolic Narewki i Białowieży są najdalej na południe wysuniętymi gwarami białoruskimi Białostoczczyzny. Granica między gwarami białoruskimi a ukraińskimi jest tu dość ostra i przebiega między miejscowościami Kapitańszczyzna, Ochrywy, Bernadzki Most, Skupowo i Teremiski, w których występuje jeszcze charakterystyczne dla języka białoruskiego akanie, dziekanie i ciekanie a miejscowościami Krynica, Krzywiec, Waśki, Borysówka, Nowosady, Lipiny i Orzeszkowo, które leżą już na obszarze gwar okajających. Nie występuje tu również zjawisko dziekania i ciekania, ponieważ wszystkie spółgłoski przed e uległy dyspalatalizacji. Obie wymienione gwary dzieli najczęściej kilkukilometrowy pas puszczy, co nie sprzyjało oczywiście ukształtowaniu się gwar o charakterze przejściowym.

Wytyczona w oparciu o kryteria językowe—głównie fonetyczne, granica między gwarami białoruskimi a ukraińskimi ma również swoje uzasadnienie w przebiegu i charakterze procesów osadniczych na tym terenie w przeszłości.

Dopiero przełom XVI i XVII wieku przynosi ożywienie procesu osadniczego nad Narwią i Narewką. Powsta-

je wówczas szereg miejscowości na skraju Puszczy Kamienieckiej/Białowieskiej, która w dalszym ciągu stanowiła dobra królewskie. Sąsiednia Puszcza Bielska/Ladzka przeznaczona natomiast została pod zalesienie. Jej kolo nizacji dokonywali prawie wyłącznie osadnicy pochodzenia ukraińskiego.

Na północ od Narewki, za rzeką Narwią, bardzo aktywny był w XVII wieku białoruski klin osadniczy spod Wołkowyska i Swisłoczy. W I połowie XVII wieku na omawianym terenie istnieją już Grodzisk, Lewkowo, Łuka, Siemianówka, Mikłaszewo oraz założona wcześniej Narewka i Białowieża. W ten sposób osadnictwo białoruskie przekroczyło rzekę Narew a następnie Narewkę, gdzie w kilku punktach doszło do zetknięcia się ludności białoruskiej z przybyłą z południa ludnością ukraińską. /.../

Gwary okolic Narewki i Białowieży należą bezsprzecznie do południowozachodnich gwar białoruskich. Świadczą o tym zarówno fakty językowe, jak również przebieg i charakter procesów osadniczych w przeszłości. Badane gwary konstytuują fonologię i fleksję prawosłowiańską z tymi zmianami, jakie zaszły w ciągu stuleci na gruncie wschodniosłowiańskim w ogóle, a na białoruskim w szczególności. Analiza materiału gwarowego wykazuje, że akające i dziękająco-ciekające gwary białoruskie wykazują sporo nawiązań do języka ukraińskiego, co jest oczywiście konsekwencją peryferyjnego położenia omawianych gwar. /.../

Terminem "Podlasie" w miejscowej gwarze/białoruskiej-red./określa się tereny na południe od Puszczy Ładzkiej. Ziemie te niegdyś wchodziły w skład Korony. Były one zasiedlone przez ludność pochodzenia ukraińskiego.

Nina Amieljaniuk, Hutarki ab mowie, Niwa, 21.08.1988. s.8

Na ziemiach Białostoczczyzny formował się trwały podział na trzy części. Cały zachód zajęła ludność polska, część południowoschodnią-rusińska z nad Bugu, północnoukraińskiego pochodzenia, a część północnwschodnią-ludność białoruska z nad Niemna i Rosi z dużą ilością ludności litewskiej i jaćwieskiej.

Pomiędzy ludnością mazowiecką i wschodniosłowiańską utworzyła się strefa mieszana, rozciągająca się południkowo z północy na południe. Przecina ją w poprzek nieostry granica pomiędzy ludnością północnoukraińską i białorusko-litewską, która przebiega w przybliżeniu od północnej granicy Puszczy Białowieskiej przez wododział Narwi i Supraśli do Puszczy Knyszyńskiej.

W tych trzech głównych częściach Białostoczczyzny można jeszcze wydzielić mniejsze strefy osadnictwa mieszanego. Na południu występuje mieszane terytorium polskorusińskie, które ciągnie się pasem od Drohiczyzna przez Brańsk i Suraż do Tykocina i Choroszczu. Na wschód od niego mamy terytorium rusińskie: od Bugu przez Boćki, Kleszczele, Bielsk i Narew do granicy województwa trockiego na północy i nowogródzkiego oraz brzeskiego na wschodzie. Najbardziej rusiński był klin ludności, która posuwała się z pod Brześcia i Kamieńca, do której przez granicę z woj. nowogródzkim zbliżał się wpływ białoruski.

Na północy wydziela się terytorium dawnego pow. goniądzkiego pomiędzy Narwią, Biebrzą i Brzozówką, najbardziej różnorodne pod względem etnicznym: występuje tu ludność polska, północnoukraińska, białoruska i litewska. Terytorium najbardziej białoruskie to klin ziem byłego woj. nowogródzkiego, który wrzyna się pomiędzy górną Swisłoch, źródła Supraśli i przechodzi za Narew do Narewki, nad którą styka się z ludnością z nad Buga. Na zachód od niego, pomiędzy Narwią i Supraślą, po obu stronach dawnej podlasko-trockiej/koronno-litewskiej/granicznej mieszanej ludności białoruskiej z północnoukraińską i Polską.

Taki podział terytorium Białostoczczyzny i stosunki etniczne formowały cztery narody, napływające z czterech kierunków: 1/polski-od zachodu wzdłuż Bugu, Narwi, Biebrzy, 2/białoruski-a/od Niemna, b/od Wołkowyska, 3/litewski-od Niemna, 4/ukraiński-od Bugu i Polesia.

Projekt uchwały Prezydium Zarządu Głównego Białoruskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego, Białystok, dn.30 marca 1983 r./fragmenty/-Białoruskija dokumenty, s5ytak 4, Białystok 1983, str 15-18

W związku z gwałtownie narastającym procesem ukraiń- zacji świadomości narodowej inteligencji, zatem i ludno- ści w będących dotychczas ostoją Towarzystwa rejonach Bielska Podlaskiego, Hajnówki i Siemiatycz i podobnego procesu, lecz o charakterze polskonarodowym w okolicach Dąbrowy Białostockiej i Sokółki-Prezydium jest zdania, iż tradycyjne festyny ludowe BTSK w tym roku należy lokalizować w pasie dialektu środkowobiałoruskiego, tzn. na terenie gmin Supraśl, Krynki, Gródek, Jałówka, Zabłudów, Narewka, przydając tym imprezom ludycznym akcentu rocznicy "Białowieży"/mogącego wywołać nieporządane ekscesy natury emocjonalnej na obszarach ukraiinizujących się lub polonizujących././str.16/

Prezydium wypowiada się przeciwko zamieszczeniu na łamach "Niwy" i wydawnictw BTSK utworów w języku ukraińskim. Praktyka ta pozostaje w sprzeczności ze statutowymi założeniami Towarzystwa, które jako jedyne w PRL jest powołane do popierania twórczości białoruskiej. Do- robek ukraiñojęzyczny Jana Kiryziuka, Zofii Saczko i in. widzących siebie w kulturze ukraińskiej, nie może być brany przez nas pod uwagę w zamierzeniach edytorskich. Do przestrzegania niniejszej decyzji obliuguje się Jerzego Wołkowickiego, członka Prezydium i Naczelnego Redaktora "Niwy", zarazem przewodniczącego Komisji Wydawniczej ZG BTSK./s.17/

Włodzimierz Pawluczuk, Światopogląd jednostki w warunkach rozpadu społeczności tradycyjnej. W-wa 1972, ss.238

s.50-54

Z określeniem "jestem Białorusinem", tak jak i z okre- śleniem "jestem ruski" lub jestem "tutejszy", nie wi- ąże się tu najczęściej poczucia związku z ponadlokal- nymi wartościami białoruskimi, z białoruską narodową kulturą lub językiem. Białoruski język literacki jest w poczuciu mieszkańców tych wsi językiem obcym,

"nie tutejszym" w równym stopniu, jak język polski lub rosyjski. Dotyczy to zwłaszcza okolic dialektycznie północnoukraińskich, ale również na terenach etnograficznie białoruskich podkreśla się usilnie wszelkiego rodzaju odrębności miejscowej gwary od białoruskiego języka literackiego. Określenie "białoruski" w tym wypadku jest nazwą własnej grupy etnicznej, a nie własnego narodu i związane z tym określenie wartości są całkiem inne od wartości narodowych. Ciekawe jednak, że nazwa "białoruski" poszerzyła się na całą grupę etniczną, ogarniając tereny etnograficznie północnoukraińskie, czy też, według innej terminologii zachodniopoleskie aż po Bug a nawet dalej.

Dla owego poczucia "swojskości", świadomości kulturowej czy nawet psychicznej odmienności od grup sąsiednich nieistotne są faktyczne różnice i podziały kulturowe wewnątrz samej grupy etnicznej. Grupa etniczna "ruskich" na terenach etnograficznych białoruskich zajmuje w powiatach dąbrowskim i sokólskim drobny skrawek przygraniczny, poszerza się znacznie w powiecie białostockim, natomiast w powiatach bielsko-podlaskim, hajnowskim i siemiatyckim, a więc w powiatach pod względem etnograficznym już północnoukraińskich jest ona bliska zasięgowi elementu etnograficznego wschodniosłowiańskiego. Tak właśnie ukształtowaną grupę etniczną ma się zazwyczaj na myśli mówiąc o Białorusinach na Białostocczyźnie.

Grupa ta wyróżnia się odmiennymi od innych grup etnicznych i od wspólnot zintegrowanych w układy narodowe zachowaniami społecznymi i odmienną sytuacją polityczną w poszczególnych okresach, zwłaszcza w obliczu identyfikacji aktualnej władzy państwowej z tą lub inną religią. W okresie przedrewolucyjnym była to grupa uprzywilejowana politycznie w stosunku do katolików, w okresie sanacyjnym przeciwnie - była grupą dyskryminowaną.

Ta odmiennność sytuacji społecznej w różnych okresach historycznych i odmiennność zachowań zbiorowych, o których powiem jeszcze za chwilę, stała się czynnikiem spajającym niezależnie od stosunku do prawosławia. Do wspólnoty "prawosławnych" poczuwają się zarówno wierzący prawosławni, jak miejscowi ateści, ludzie obojętni religijnie i światopoglądowo, członkowie sekt religijnych i partii politycznych.

Jeśli chodzi o stosunek tej ludności do różnego rodzaju ideologii narodowych czy nacjonalistycznych, do deklarowanej w danym okresie przynależności narodowej to jest to stosunek charakterystyczny właśnie dla grup etnicznych. Stosunek grupy etnicznej do deklaratywnej i formalnej przynależności narodowej analizował Stanisław Ossowski. Stosunek ten najlepiej - zdaniem autora - charakteryzują dwie wypowiedzi: kobiety ze Śląska opońskiego, rozgoryczonej powojennymi stosunkami na Śląsku, która oświadczyła "Niech my są Poloki, niech my są Niemce, niech my są Ruski, niech my są Pruski, żeby my tylko mogli pracować, żeby był spokój, żeby było co jeść, żeby był cukier dla dzieci", oraz górala z Bukowiny Tatrzańskiej, który podczas okupacji niemieckiej zachęcany do zadeklarowania się jako Góral, miał powiedzieć: "Góral to ja był zawsze, ale za Austrii pisali mnie Austriak, za Polski pisali mnie Polak, teraz kie tu je Gubernia, to możecie mnie zapisać Gubernator." Postawę tę nazywa Ossowski "nominalizmem w sprawach narodowych". "Realną więzią - pisze on - dla takich "nominalistów" jest więź łącząca swoich, tych z tutejszego Śląska. To zaś, do jakiej się ich zalicza narodowości, zależy od sił politycznych, które się ścierają gdzieś nad ich głowami i na które oni wpływu nie mają."

Podobnie jest w grupie przez nas analizowanej. Deklarowana przynależność narodowa może tu zmieniać się w zależności od konstelacji politycznych. I nie jest to wynikiem jakiegoś, jak by się mogło zdawać, "cynizmu" w tej kwestii. Po prostu nie widzi się tu żadnego problemu. Wrodzona, niezmienna pozostaje jedynie przynależność do grupy etnicznej, do owej "ruskości", "prawosławności", "tutejszości" czy - według nowszej terminologii "białoruskości".

Ten "praktyczny" stosunek do problemów narodowościowych przejawia się jednak nie tylko w deklaracjach, ale i postawach politycznych. Symptomatyczne pod tym względem są dzieje białoruskich partii politycznych w Polsce w okresie międzywojennym i ich przywódców. Wielu z nich zaczynało swój start polityczny od stanowisk narodowo-białoruskich, często nacjonalistycznych, i stopniowo coraz bardziej ewoluowało w kierunku haseł społecznie-radykalnych aż do ideologii komunistycznej włącznie. W środowisku tym bowiem jedynie takie, społecz-

nie-radykalne a nie narodowo, białoruskie hasła znajdowały szeroki oddźwięk.

Ten właśnie charakter grupy etnicznej grupy etnicznej zdecydował o jej postawie w okresie powojennym. Jak wiadomo, mniejszość ta stanęła zdecydowanie w obronie władzy ludowej, stając się bazą pierwszego i zasadniczego jej aktywu tworzącego zręby nowej społecznej i politycznej rzeczywistości. Pozbawiona imponderabiliów narodowościowych grupa etniczna przejawiała swoiście "praktyczny" stosunek do rzeczywistości, stanęła w obronie władzy najbardziej odpowiadającej potrzebom ubogich chłopów, władzy głoszącej poza tym równe prawa obywatelskie niezależnie od wyznania, narodowości czy przynależności etnicznej.

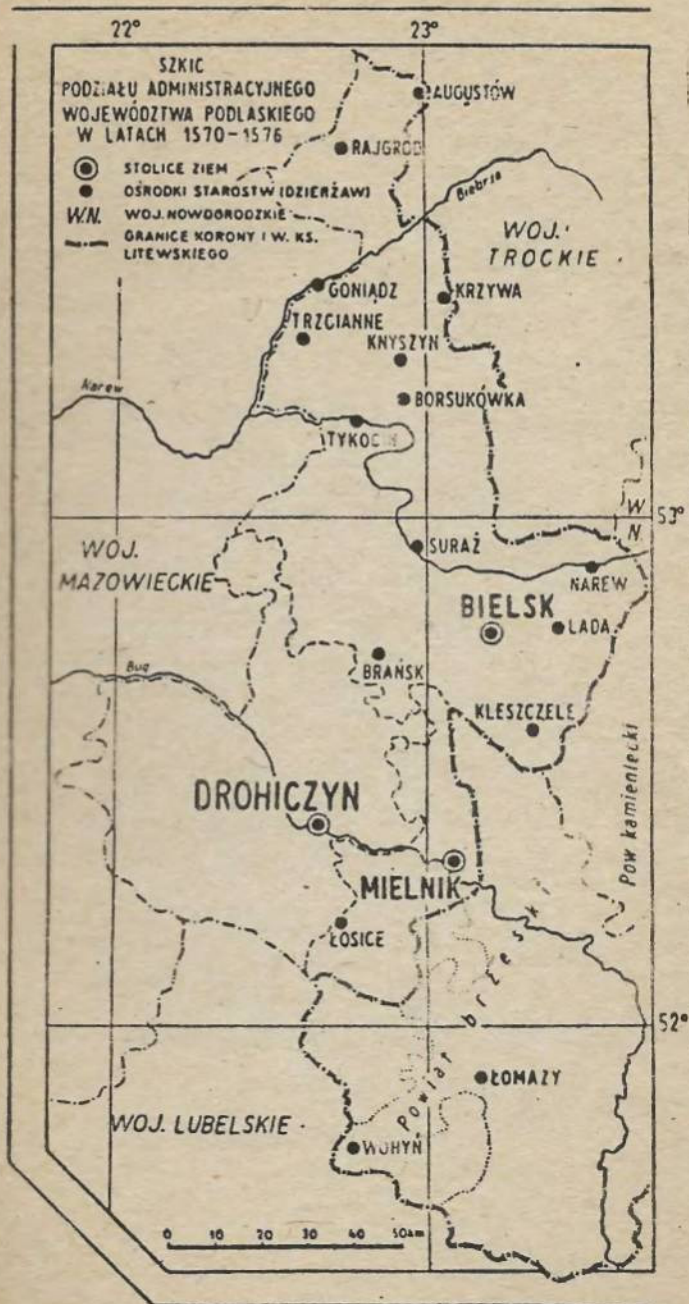
To, co zostało powiedziane nie wyczerpuje wszystkich odmienności zachowań społecznych, członków tej społeczności. W tym miejscu poprzestańmy na wniosku, iż we wąchockich powiatach Białostoczczyzny ukształtowała się na bazie odrębności wyznaniowych grupa etniczna nie posiadająca własnego oblicza etnograficznego, wyróżniająca się jednak wyraźnie świadomością swej inności i odmiennością zbiorowych zachowań. Jest to więc grupa, która istnieje przede wszystkim dla socjologa, nie może jednak z jej istnienia i jej charakteru nie zdawać sobie sprawy również badający te tereny etnograf, ponieważ jej charakter przemożnie wpływa na dynamikę przemian kulturowych w tych społecznościach, jak również historyk mający wyjaśnić przyczyny tych czy innych zbiorowych zachowań politycznych.

s. 99-100

Tak czy inaczej integracja społeczności prawosławnych z polskością w okresie międzywojennym była niemożliwa. Istnieje ona jako odrębna, wyznaczona wyznaniem grupa etniczna. Jej niepolskość znajdowała wyraz zarówno w świadomości samej grupy, w świadomości sąsiednich grup katolickich, jak też postępowaniu władz państwowych dyskryminujących ludność prawosławną, traktujących ją jako element obcy. Również integracja z bardziej kulturowo bliskimi tej ludności wspólnotami narodowymi-białoruską czy też ukraińską jest poważnie utrudniona. Jest to grupa zamieszkująca peryferie obszarów

etnograficznych-białoruskich i ukraińskich-posiadająca cechy przejściowe lub całkiem odrębne w której okres czasu zakorzenił nawyki myślenia kategoriami "panruskimi", nie uwzględniając różnic pomiędzy poszczególnymi prawosławnymi narodami Słowiańszczyzny. Toteż białoruskie prądy narodowe czy nacjonalistyczne, przeciwstawiające białoruskość w równej a nawet większej mierze rosyjskości nie polskości, nie mogły tu znaleźć żadnego zrozumienia. Literacki język białoruski, chociaż mniej obcy miejscowym gwarom od języka polskiego, za to-zwłaszcza w sferze gwar poleskich-bardziej nieznan, a więc "dziwny", "śmieszny", sztuczny-nie mógł w żadnym wypadku stać się symbolem jedności czy walki, białoruska tradycja narodowa, białoruska literatura, pozostały na tym terenie prawie zupełnie nie znane.

wyboru materiałów dokonał J. H.



opracowali Jerzy Wisniewski i Jerzy Topolski,

